Nr. 142 Środa 23 Czerwca 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya ... 4. Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie w miejscu od (1 lipca do końca grudnia) 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister sprawiedliwości mianował sędziego powiatowego w Łańcucie, Józefa Konckiego, radcą sądu krajowego w Tarnowie.

Pan namiestnik zamianował koncypistę ck. Namiestnictwa, Juliana Fedorowicza prowizorycznym komisarzem powiatowym, zaś asystenta rachunkowego c. k. Namiestnictwa, Adama Krechowieckiego, koncypistą c. k. Namiestnictwa, przenosząc zarazem Fedorowicza z Husiatyna do Żydaczowa.

Naczelny dyrektor poczt zamianował kwieskowanego oficyała pocztowego, Juliana Kłossowskiego, oficyałem pocztowym w w Rzeszowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 czerwca.

Los francuskiej ustawy amnestyjnej zdaje się być zapewniony w obu ciałach ustawodawczych. W Izbie, gdzie większość republikańska jest ogromną, przyjęcie ustawy było tak zapewnione, że wczorajszy telegram dla nikogo pewnie nie był niespodzianką. W senacie większość republikańska nie jest liczną a nadto zawiera w sobie żywioły tak umiarkowane, że w niejednej kwestyi konserwatyści liczyć mogą na przewagę. Sprawa amnestyjna zdaje się być właśnie jedną z tkich kwestyj, bo trzeba tylko tego, aby Dufaure i ks. Broglie traktowali ją wyłącznie ze stanowiska społecznego a pewnie nie okaże się między nimi żadna różnica zdań. Ale i w senacie zapanował prąd amnestyjny, i ci, którzy w pierwszej chwili nie życzyli sobie powrotu wszystkich komunistów bez wyjątku, dziś zaczynają albo obojętnieć na to albo nawet skłaniać się do tego. Gdyby przeciwnicy amnestyi liczyć mogli przynajmniej na to, że wszystkie frakcye monarchiczne wystąpią przeciw ustawie amnestyjnej solidarnie i stanowczo! W takim razie nieobecność przypadkowa kilku senatorów z lewicy mogłaby wystarczyć do obalenia ustawy przynajmniej na kilka miesięcy. Ale zanosi się na co innego, na przyłączenie się niektórych monarchistów do lewicy w sprawie amnestyjnej. Legitymiści, znani z swojej niewzruszonej stałości dla przekonań i nie posługujący się środkami zdradliwemi, zapewne w komplecie wytrwają na stanowisku opozycyjnem. Nie tak rzecz się ma z bonapartyzmem, który najpierw nie przebiera w środkach a powtóre chętnie przerzuca się na skrajne stanowisko w kwestyach, które budzą większe zajęcie w masach i stanowią dobry sposób kokieteryi politycznej.

Bonapartyści mają pewne powody do głosowania w senacie za amnestyą, jeżeli tylko zagłuszyć w sobie potrafią skrupuły zasadnicze a to dla nich nie jest wcale rzeczą trudną. Jeżeli amnestya za ich współudziałem przyjdzie do skutku i doprowadzi do wewnętrznego uspokojenia się kraju, to będą potem mogli chełpić się tem, że jest to ich dzieło. Jeżeli zaś wyniknie z tego skutek całkiem przeciwny a tym razem więcej do prawdy podobny, t. j. jeżeli powrót komunistów ułaskawionych spotęguje anarchię i niebezpieczeństwo wewnętrzne, to będą mogli w duchu cieszyć się z kłopotów republiki i liczyć na prędsze wytworzenie się sytuacyi, w której dałaby się po raz trzeci z rzędu odegrać z powodzeniem rola zbawców społeczeństwa. Jestto forsowna rola bonapartystów; nikt ich w tem dotąd nie prześcignął, a książę Jerome posiada dość sprytu i dość żądzy panowania, aby mimo znanego listu o dekretach marcowych w danym razie stanął na stanowisku wybawiciela Francyi ze szponów anarchii i rozkładu społecznego. Do głosowania przeciw amnestyi w senacie mógłby skłonić bonapartystów jeden tylko powód, t. j. chęć wywołania zatargów między obu Izbami, które zawiodłyby Francyę do systemu jednoizbowego na gruzach senatu, a tem samem także podsyciłyby wewnętrzny rozstrój i zwiększyły koło malkontentów. Aby wybrać tę drogę, trzeba przedewszystkiem upewnić się, że bez pomocy bonapartystów ustawa amnestyjna padnie niezawodnie. Tej pewności nie ma, a choćby na razie tak się rzeczy składały, to republikanie potrafiliby za sześć miesięcy postawić na swojem nawet bez zniesienia senatu.

Kto po powrocie komunistów oczekuje bezzwłocznego wybuchu walki domowej lub co najmniej przewrotów konstytucyjnych, zawiedzie się niezawodnie. Komuniści czują dobrze, że dziś republika Gambettowska dość jest silną, żeby ich od razu zgniotła, ze zatem wybuch przedwczesny wyszedłby tylko na korzyść tych, których nazwali oportunistami. Komuniści wezmą sobie niezawodnie za przykład oportunistów, którzy jeszcze za czasów Thiersa znajdowali się mniej więcej w takiem niepomyślnem położeniu jak obecnie radykalna partya, a mimo to w krótkim czasie dzięki cierpliwości i wytrwałości stanęli u szczytu władzy i życzeń swoich. Ta droga stoi dziś otworem dla radykałów, a liczne ustępstwa, jakie w ostanim roku wymusili na kilku gabinetach po kolei, tylko zachęcić ich może do tego. Apelacya Gambetty w ostatniej mowie pozaparlamentarnej do armii, którą były dyktator chciałby 14 lipca nierozdzielnie połączyć więzłami braterstwa z panującem dziś stronnictwem, nie zastrasza radykałów, a może nawet sprawia wielkie zadowolenie wszystkim jawnym i skrytym przeciwnikom republiki. Dla republiki najlepszą jest armia zupełnie niezaangażowana w walce stronnictw politycznych. Mięszać ją do tej walki, przenieść walkę do koszar, znaczy tyle, co pracować dla sprawy cesarskiej.

1)

HIDALGO

SZKIC Z ŻYCIA W MONTANIE

Przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO

Pewnego czasu, mówiąc słowami klechdy, bawiłem w Helenie, jednem z ognisk takiej cywilizacyi, jaką posiadać może najdziksza i najostrzejszym klimatem nawiedzona prowincya w Górach Skalistych, zwana Montaną.

Byłem wtedy korespondentem pewnej w stolicy Minnesoty wydawanej gazety p. t. *The Saint Paul Press*, której złośliwego języka cały świat się lęka w krajach po za źródłami Missisipi. Miałem też kolegę z sobą, młodzieńca, który był autorem przeróżnych artykułów z podróży, odrzuconych przez niezliczonych redaktorów, tudzież niezliczonych rysunków do własnych opisów, z któremi przeróżni drzeworytnicy nic nie chcieli mieć do czynienia. O tej ostatniej okoliczności Montańczycy nie byli uwiadomieni, a będąc nakształt wielu innych wpółucywilizowanych społeczności cokolwiek drażliwi na opinię zewnętrznego świata, nadskakiwali mnie do znudzenia, a jeszcze grzeczniej traktowali człowieka, który mógł ich nietylko piórem lecz i ołówkiem skompromitować. Fetowali nas, poili, obwozili. Nie dziw, że nam było dobrze w Helenie i że nie kwapiliśmy się w drogę pomimo telegraficznych napomnień mego redaktora.

Niedługo przed naszym wyjazdem przysłali do nas rodzaj deputacyi, która nas zaprosiła w imieniu śmietanki Heleny na walny piknik czyli rodzaj majówki. Ta deputacya składała się z pastora Metodystów, z właściciela pierwszej i jedynej pracowni fotograficznej w mieście, a w końcu z gospodarza naszego hotelu. O pierwszym krążyły pogłoski, że był niegdyś kowalem, ale że zleniwiawszy do pracy i odkrywszy w sobie dar zawracania oczu oraz talent do gadania godzinami i cytowania zakonu, przekształcił się na duszpasterza desparackiej społeczności, lubiącej czasem posłuchać kazania dla rozrywki, byleby było głośne i pełne paradoksów. Drugi ambasador celował tą ekscentrycznością, że chociaż zwykł był chodzić w brudnej bluzie, bez krawata i kołnierzyka, z rewolwerem sterczącym z kieszeni, przecież zawsze nosił także świeży jedwabny kapelusz, na znak wielkomiejskiego pochodzenia i artystycznego zawodu. Trzeci wyglądał nakształt ogółu ludzi swego stanu w tej części świata, i tytułował się majorem, na mocy zwyczaju obdarzającego wszystkich karczmarzy amerykańskich wojskowemi tytułami.

— W taki sposób — mówił pastor po formalnem wezwaniu nas do udziału w wycieczce — zwykliśmy czcić powrót wiosny, która wita późno w te strony, ale je jakby różdżką czarodziejską w mgnieniu oka w raj przekształca. Popatrzcie łaskawi panowie — dodał, podchodząc do okna — przed dwoma tygodniami była jeszcze zima, a teraz wolnoby już spiewać słowami, hem ... słowami.... psalmisty.... tak, psalmisty: O, zima już minęła i deszcze przeszły i kwiatki się zjawiły na ziemi i czas spiewu ptasząt nadszedł i głos turkawki się rozlega po kraju!

Po tym hymnie wyprostował się w dumnem zadowoleniu z okazanej erudycyi.

— Jako kolega artysta napominam kolegę artystę — dodał fotograf do mego towarzysza — ażeby nie opuścił tej sposobności zobaczenia wielkiego Kanionu nad Heleną, w najpiękniejszej porze roku.

— Wszystko fraszka! — zawołał Bonifacy — ale to grunt, że będą tam wszystkie ładne damy Heleny i że nasze damy wystąpią jak się należy z wiktuałami. a bogata wdowa funduje trzy tuziny szampana z mojej piwnicy, której reputacya jest znaną przecież w całym kraju.

Nie przedłużając wyliczania ofiarowanych pokus, powiem zwięźle, że przyjęliśmy zaproszenie, a nazajutrz rano, właśnie gdy fioletowe i śnieżne góry, otaczające Helenę z trzech stron nakształt olbrzymich strażnic, rozpaliły się purpurą i złotem poranka, wyjeżdżaliśmy z miasta, zajmując honorowe miejsca w długiej kawalkacie i dążąc w góry, śladem przedniej straży z młodzieży złożonej, którą posłano jeszcze wcześniej dla urządzenia obozowiska i nastawienia kotła, w którym miała się gotować ponętna zupa, zaprawna rodzajem ostryg marynowanych.

Wielkie Alpy Skaliste, zawsze zachwycające w swym ponurym majestacie, zdawały się w przeczystej atmosferze poranka bliższemi i wyższemi, niż kiedykolwiek. Najwyższa góra okolicy, zabielona do połowy wiecznym śniegiem, rysowała się na niebie nakształt namiotu, rozbitego na błękitnem polu. Od niej dął orzeźwiający wietrzyk i płynęła rzeczka, wzdłuż której szła nasza droga. Jej nurt raz w kaskady się łamał, drugi raz tworzył brody takie zimne jak ów lodnik, co jej początek dawał. Szeregi wierzb brązowych, z kitami młodej zieleni, delikatniejszemi od piór u kapeluszy naszych towarzyszek, mięszały się nad nią z garbatemi „bawełnianemi drzewami", których topolowy liść szemrał i drżał nieustannie. Szelest tego gaju i bełkot rzeczki harmonizował z szumem lasu na pagórkach, liściastego na dole, szpilkowego wyżej, a wszędzie spiewającego swe nieskończone treny. W ciasnej dolinie między górami panowało życie sielskie, wschodnie raczej. niż zachodnie. Po wielkich głazach, rozrzuconych blisko rzeki, wspinały się swawolne kozy, które wybiegały na wierzchołki skał i stojąc na nich, patrzyły na przejeżdżających zadziwionemi oczkami, potrząsając brody. Stado owiec ciągnących na paszę pierzchało przed nami, a ich dzwonki budziły melodyjne echa górskie. Brzęk pszczół odzywał się wszędzie.

Te góry, ta przejrzysta atmosfera i widok i życie zdawały się wyjęte z Syryi i przeniesione do nowego świata, a jakby dla dopełnienia tego złudzenia, przechodziła czasem drogą słuszna, prosta kobieta w barwnej, fałdzistej szacie, z wielką amforą na głowie. Dopiero dojechawszy o trzy kroki do niej można się było przekonać, że to nie była żadna ciemna Rebeka, powracająca od studni, ale Indyanka, owinięta w kołdrę i powracająca z wodą od rzeki.

Mijaliśmy czasem także innych ludzi. Milczący czerwonoskórzec przemykał się drogą i znikał w burzanach. nakształt szczwanego lisa. Pokorny Chińczyk lub ponury Mormon, pędząc przed sobą osiołka objuczonego koszami z warzywem, przesuwał się przy nas w drodze na targ miejski. Niekiedy stały przy drodze namioty, lub wielkie i kryte wozy, albo chatki kłodowe. Przed niemi siedziały grupy górników, piekących całe ćwierci zwierzyny na wielkich ogniach pod gołem niebem — było to ich śniadanie, po którem się udadzą na robotę, do szybów i tunelów, których żółte i siwe hałdy plamiły zieleń wzgórz sąsiednich. Jeden z nich stał sobie na drabinie i kosił młodą trawkę na darniowym dachu swego domu, niby na sianożęci.

Jechaliśmy powoli, gwarno i parami, bo droga była ciasną w wielu miejscach. Nie baliśmy się, żeby deszcz nie zepsuł majówki, gdyż w tej części świata deszcz jest rzeczą nieznaną od maja do jesieni, a nasz spacer odbywał się w ostatnich dniach maja. Wolnoby się było założyć, że błękit spoczywający na filarach górskich tak się nigdy nie zachmurzy przez cztery miesiące, jak nie u-

Sejm krajowy.

(*VII. posiedzenie dnia 22 czerwca 1880 r.*)

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 10 minut 45 przed południem pod przewodnictwem marszałka J. Eks. Ludwika hr. Wodzickiego.

Ze strony rządu JW. p. Filip Zaleski, wiceprezydent c. k. Namiestnictwa.

Posłów obecnych 104.

Hr. Marszałek oświadcza, że udzielił 8 dniowego urlopu pp. Jędrzejowiczowi i Matkowskiemu, oraz że p. Józef Jasiński usprawiedliwił swoją nieobecność chorobą.

Na prośbę p. Władysława hr. Koziebrodzkiego udzielono mu urlop nieograniczony, z powodu choroby żony.

J. Eks. minister dr. Ziemiałkowski pismem do hr. Marszałka zawiadamia, że z powodu ważnych obrad w Radzie ministrów przyjazd swój na Sejm na dni kilka odroczyć musi.

Poseł Małecki wnosi interpelacyę do komisarza rządowego, z powodu niepokojących pogłosek, że c. k. krajowa dyrekcya skarbowa zaczęła w korespondencyach urzędowych, w obrębie wewnętrznym kraju, do władz i urzędów sobie podległych używać niemieckiego języka, a nawet stronom na ich polskie podania rezolucye po niemiecku wydaje. Uderzyły także publiczną uwagę bardzo niemile trzy nominacye przez tę samą władzę w ostatnich czasach dla żup wielickich dokonane takich urzędników, którzy po polsku podobno wcale nie rozumieją (Langner, Jakesch, Liechtenfels). W skutek takich faktów coraz częściej dają się słyszeć obawy, że te obecnie jeszcze wprawdzie sporadyczne zjawiska mogłyby być zapowiedzią cichego i stopniowego powrotu do dawniejszych stosunków i że to początek zamiany na stały system, dlatego interpelant prosi p. komisarza rządowego o wyjaśnienie.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski. Po bliższem zbadaniu i wyświeceniu faktów tej interpelacyi, będę miał zaszczyt na nią odpowiedzieć na jednem z następnych posiedzeń.

Do laski marszałkowskiej złożono:

Przedłożenie rządowe w sprawie języka wykładowego w Brodach;

wniosek p. Maxa: „Wzywa się c. k. Rząd, aby w drodze ustawodawczej spowodował przeniesienie z Brodów do Tarnopola siedziby Izby handlowo-przemysłowej, z zatrzymaniem jej dotychczasowego obrębu terytoryalnego";

wniosek p. Hausnera: „Sejm król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem wzywa c. k. Rząd:

1. ażeby znaglił towarzystwo kolei Arcyksięcia Albrechta, na podstawie §. 4 statutu tegoż towarzystwa do przeniesienia siedziby zarządu centralnego z Wiednia do Lwowa;

2. ażeby we właściwej drodze wyjednał u innych towarzystw krajowych gwarantowanych, których siedziba znajduje się w Wiedniu, przeniesienie zarządów centralnych lub przynajmniej biur kontroli i technicznych do kraju."

Przedmioty te będą traktowane według regulaminu.

Z liczby 34 wniesionych petycyj przekazano komisyi budżetowej 11, a mianowicie: nauczycieli szkół ludowych okręgu krakowskiego i jasielskiego o podwyższenie płac, ostatnich zaś także o dodatki pięcioletnie i drożyzniane, konduktorów dróg krajowych o przyjęcie na etat, podwyższenie płac i dodatków; towarzystwa pedagogicznego w duchu wniosku ks. Chełmeckiego co do wynagrodzenia katechetów, komitetu wystawy etnograficznej w Kołomyi o zasiłek towarzystwa dam dobroczynności o zasiłek, komitetu regulacyi rzeki Zabnicy o subwencyę i pożyczkę, gminy Lisowce o pożyczkę na budowę szkoły, dra Daniela Wierzbickiego adjunkta obserwatoryum w Krakowie o subwencyę na wydanie sekstansu, a względnie tablic do tegoż; Adolfa Jaklicza, geometry, i Aleksandra Myszugi, praktykanta nauczycielskiego, o stypendya na kształcenie się za granicą pierwszego w inżynieryi, drugiego w śpiewie i muzyce.

Do komisyi petycyjnej odesłano petycye: Wydziału powiatowego w Mościskach o oszczędność w budżecie krajowym; korporacyi kominiarzy lwowskich o ochronienie kominiarstwa od bliskiej ruiny przez odpowiedniejsze ustawodawstwo; gminy Chyrów o ściągnięcie kosztów szupasowych od osoby mieszkającej w Węgrzech; Józefa Denesowicza o *veniam studiorum*, Władysława Żubrawskiego, konduktora dróg, Grzegorza Chlebowskiego, nauczyciela, i sierót po Karolu Iwanickim o zapomogi.

Komisyi drogowej przekazano petycye wydziału pow. trembowelskiego o pożyczkę na budowę drogi z Trembowli do granicy budzanowskiej, gminy Podgórza o zwolnienie od prestacyi drogowej, gminy Tarnów w sprawie zamierzonego ograniczenia prawa poboru kopytkowego, tudzież trzy petycye w sprawie budowy lub kierunków dróg Piwniczna-Szczawnica. Lwów-Kamionka-Stojanów i Krystynopol-Sokal.

Do komisyi prawniczej odesłano petycyę gminy Mrzygłód o zaprowadzenie sądu kolegialnego w Sanoku, gminy Uście zielone i sąsiednich o pozostawienie przy sądzie w Monasterzyskach i starostwie buczackiem i 23 gmin z brzeskiego i nowo-sądeckiego o utworzenie sądu powiatowego w Czchowie.

Do komisyi bankowej odesłano petycyę p. Teofila Merunowicza o rozciągnięcie opieki prawnej nad udzielaniem pożyczek na zastawy ręczne i wydz. pow. brodzkiego o założenie w Brodach filii banku austro-węgierskiego.

Petycyę Aloizy Bartkowskiej o rozciągnięcie prawa poboru pięcioletnich dodatków na młodsze nauczycielki i gminy z obszarem dworskim w Dolinie o zaniechanie ściągania kwot za kilkuletnie nieuzasadnione interkalarya szkolne przekazano komisyi edukacyjnej, petycyę rady powiatowej tłómackiej w sprawie reformy fabrykacyi i sprzedaży soli, komisyi administracyjnej, a petycyę mieszczan miasta Brzeża o odłączenia tego miasta od przedmieść — komisyi gminnej.

Z powodu petycyi nauczycieli okręgu szkolnego samborskiego o wypłatę zaległej pensyi i regularne wypłacanie na przyszłość, zabrał głos p. Romanowicz wnosząc odesłanie petycyi do komisyi edukacyjnej i traktowanie jej z całą nagłością, bez drukowania.

Poseł dr. Małecki ze względu, że nie jest to kwestya pedagogiczna ani dydaktyczna, wniósł odesłanie do komisyi budżetowej, na co p. Romanowicz się zgadza, obstając przy wniosku nagłości.

Poseł Bartmański uważa, że najspieszniejsze załatwianie osiągnie się przez odesłanie do Wydziału krajowego, w skutek czego p. dr. Małecki cofa swój wniosek, a p. hr. Golejewski dodaje, że Wydział krajowy ma w tym wypadku być uważany jako komisya sejmowa.

Odesłanie do Wydziału krajowego i nagłość uchwalono.

Petycyę tarnowską w sprawie kopytkowego na wniosek p. Spławińskiego przekazano komisyi administracyjnej.

Poseł dr. Majer, jako przewodniczący komisyi edukacyjnej wnosi odstąpienie komisyi budżetowej przez edukacyjną petycyi nauczycieli szkół ludowych okręgu mościskiego o dodatek drożyźniany lub pożyczkę, co uchwalono bez dyskusyi.

Poseł Paweł Popiel składa do laski marszałkowskiej wniosek następujący:

„Wzywa się Wydział krajowy, aby w porozumieniu z Radą szkolną urządził i otworzył do 1 listopada r. b. według dołączonych zasad internat przy seminaryum nauczycielskiem tymczasowo w mieście Lwowie."

Rzecz ta będzie traktowana według regulaminu.

Hr. Marszałek zwraca uwagę, że komisya gminna dotąd się nawet nieukonstytuowała pomimo upływu dwóch tygodni od jej wyboru, wzywa zatem członków tej komisyi, ażeby się jeszcze w ciągu tego posiedzenia ukonstytuowali i podali o tem wiadomość.

Przystępując do porządku dziennego Izba odsyłą wniesione przez p. Pietruskiego sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie utworzenia trzech posad asystentów manipulacyjnych, oraz zwinięcia dwóch posad kancelistów, tudzież w przedmiocie zaliczki udzielonej gminie miasta Krakowa z funduszu szkolnego krajowego do komisyi budżetowej, zaś z dwóch sprawozdań Wydziału krajowego wniesionych przez p. Wereszczyńskiego jedno w przedmiocie szkół dublańskich przekazano komisyi kultury krajowej, a drugie o potrzebie rozszerzenia budynku szkoły gospodarstwa leśnego do komisyi budżetowej.

Poseł Madejski w uzasadnieniu wniosku o zniesieniu prawa propinacyi we Lwowie kreśli przebieg tej sprawy przypominając, że ustawa, którą projektuje, jest tą samą, która już w r. 1875 była uchwaloną przez Sejm, zmienione zostały odpowiednio te punkta, które spowodowały odmówienie najwyższej sankcyi.

Zgodnie z życzeniem wnioskodawcy odesłano jego wniosek do komisyi administracyjnej.

Poseł Erazm Wolański uzasadnia swój wniosek co do wstrzymania kudowy drogi z Chorostkowa do Suchostawu, temi samemi mniej więcej motywami, które podał przy złożeniu wniosku do laski — i prosi o odesłanie tego wniosku do komisyi drogowej, co bez dyskusyi uchwalono.

Poseł Władysław Wolański wykazuje, jako uzasadnienie swego wniosku o opustach podatkowych, że ustawa obowiązująca pod tym względem, wydana przed 50 przeszło laty, jest przedawnioną i niedostateczną, gdyż nie wymierza opustów za rozmaite ciężkie i dotkliwe klęski elementarne, lecz uwzględnia tylk niektóre, a nadto opusty te wymierza zbyt nisko w stosunku do rzeczywistych strat właściciela, dotkniętego klęskami.

Wniosek ten na żądanie wnioskodawcy odesłano do komisyi administracyjnej.

Przystąpiono do wyboru komisyi dla petycyi wydziału powiatowego w Przemyślu o zapobieżenie wywłaszczeniu ludu przez Bank włościański. Na 79 głosujących otrzymali pp. hr. Krukowiecki 78, Spławiński 77, Kieszkowski 56, Onyszkiewicz 45 i hr. Romer 43 głosów.

Wniesione przez p. Smolkę jako sprawozdawcę Wydziału krajowego uchwały co do udzielenia gminie Mościska prawa poboru opłat od napojów spirytusowych i gminie Złoty Potok prawa poboru opłat od nafty uchwalono bez dyskusyi.

Sprawozdawca p. ks. Kaczała imieniem komisyi budżetowej wnosi udzielenie komitetowi parafialnemu obrządku łacińskiego w Sanoku 8000 zł. pożyczki 5-procentowej na budowę kościoła spłacalnej w 8 ratach po 1000 zł.

Poseł hr. Krukowiecki ze względu, że fundusz krajowy znajduje się deficycie, że Wydzał krajowy pożycza pieniędzy na 8 lub 7 prc., oraz z uwagi, że takie pożyczki mogłaby udzielić kasa oszczędności, wnosi przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi.

Poseł Bieliński odpowiada p. hr. Krukowieckiemu, że nie idzie tu o darowiznę, więc względy oszczędności są nie na miejscu a kasa oszczędności nie może dać pożyczki na kościół.

Poseł Henryk hr. Wodzicki przemawia również przeciw niewłaściwemu stosowaniu względów oszczędności, podnosi poświęcenie proboszcza, który z majątku własnego poświęcił na kościoł 8000 złr. i dał własny swój plac pod budowę, i dodaje, że komisya budżetowa jednogłośnie oświadczyła się za udzieleniem pożyczki.

Poseł hr. Krukowiecki obawia się, czy Sanok nie ma na myśli, że znowu wniesie do Sejmu prośbę o rozłożenie zwrotu pożyczki na dalsze raty, albo że się pożyczka zupełnie umorzy. Jeżeli gmina uchwali a Rada powiatowa zaręczy, to kasa oszczędności będzie mogła pożyczyć. Dlatego mowca obstaje przy swoim wniosku.

Poseł Kieszkowski zwraca uwagę, że nie gmina żąda pożyczki ale konkurencya kościelna, której kasa oszczędności kredytu nie otworzy.

Poseł Madejski jest zdania, że bez naruszenia zasady oszczędności można pożyczki udzielić.

Poseł dr. Zyblikiewicz wnosi zamknięcie dyskusyi, co uchwalono.

Poseł Bieliński zrzeka się głosu, ostatni więc przemawia p. ks. Krasicki, oświadczając, że zgadza się z hr. Krukowieckim, ale głosować będzie z komisyą ze względów moralnych, bo powinniśmy dać na kościoł, skoro dajemy na teatra, zakłady gimnastyczne, a damy zapewne, skoro o to nas proszą, i na szkołę robienia sztucznych kwiatów. (*Wesołość*).

Po przemówieniu sprawozdawcy, który przypomina, że pożyczka wtedy tylko zostanie udzieloną, jeżeli Wydział otrzyma zabezpieczenie zwrotu, wniosek hr. Krukowieckiego upadł, a wniosek komisyi przyjęto.

Z powodu, że nie byłoby przedmiotu do ułożenia następnego porządku dziennego. hr. Marszałek odkłada punkt następny sprawozdania o petycyach do następnego posiedzenia i przystępuje wprost do sprawozdania komisyi dla spraw nietykalności poselskiej.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz odczytuje je wśród powszechnej uwagi w ławach poselskich i przepełnionych galeryach.

W sprawozdaniu komissya przedewszystkiem wyłuszcza historycznie kwestyę fabryki czerlańskiej, celem nabycia której od p. Zygmunta Kotkowskiego zawiązało się na początku r. 1866 towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym 500.000 zł., rozłożonym na 2.500 akcyj po 200 zł.

Założycielami głównymi tego towarzystwa był wiedeński Bank anglo-austryacki i ówczesny prezes tego banku ks. Leon Sapieha, który pragnąc dźwignąć stosunki ekonomiczne naszego kraju, był na tem polu nieustannie czynnym — i własną inicyatywą i zachęcaniem drugich do współdziałania: nie mógł więc być obojętnym na tego rodzaju przemysł krajowy jak fabryka papieru w Czerlanach, a dostarczeniem jej środków materyalnych zapomocą towarzystwa akcyjnego musiał liczyć i na rozwój tego przemysłu i na znaczne korzyści samego towarzystwa.

Do prowadzenia spraw tego towarzystwa na pierwsze trzy lata sam statut z góry zamianował dyrekcyą, powołując do niej bank anglo-austryacki w osobie jednego z dwóch kierowników lwowskiej filii, pana Edwarda Simona, ks. Leona Sapiehę i pana Seweryna Smarzewskiego.

Dyrektorem fabryki na pierwsze dwa lata mianował statut Zygmunta Kotkowskiego, dotychczasowego właściciela fabryki, później zaś dyrekcya jak i dyrektor techniczny byli wedle statutu przez walne zgromadzenie obierani.

Tak zorganizowane towarzystwo, nabyło od p. Kotkowskiego fabrykę wraz z maszynami, budynkami, gruntami i przywilejem, wszystko razem za cenę 300,000 zł. Pan Kotkowski wziął na siebie koszta zawiązania towarzystwa, otrzymał połowę w akcyach, czyli 750 sztuk akcyj, które nie mogły być puszczone w obieg, lecz pozostać musiały wedle postanowień kontraktu przez dwa lata jako kaucya na oczyszczenie fabryki z ciężarów hipotecznych i dotrzymania innych warunków kontraktu. Nadto otrzymał p. Kotkowski za zapasy papieru i innych materyałów 250 sztuk akcyj.

Kapitał zakładowy 500,000 zł. był niemal w całości zaraz przy zawiązaniu towarzystwa zebrany; założyciele bowiem nie spekulowali na umieszczenie większej części akcyj między publicznością, lecz sami między sobą bez mała wszystkie akcye rozebrali i wpłacili, tak że w chwili zorganizowania się Towarzystwa na 2,500 akcyj statutem ustanowionych znajdowało się w rękach samej tylko dyrekcyi i dyrektora fabryki 2,110

---

stanie wietrzyk chłodzony lodnikami i przepojony balsamiczną wonią, kradzioną z lasów na wyżynach i z kwiatów w dolinie. Ach, jak pysznie wyglądały te kwiatki i cała młoda wegetacya! Dolina bieliła się i gorzała smugami liliowych anemon, jak gdyby jakiś ogrodnik umyślnie je posadził w szeregach.

Ruń pagórków była nakrapianą żółtem, białem i błękitnem kwieciem, a przyroda umiała tak zestawić niebieskie i zielone kolory, że nie tworzyły sprzeczności — czego człowiek nigdy nie umie dokazać. Cały koloryt okolicy celował podobną harmonią. Pyszne góry, zarysowane w przejrzystej atmosferze z wszystkiemi szczegółami swych masywnych kształtów i śmiałych konturów, piętrzyły się w gaje wszelkich odcieni zielonych w żółte, szare, brązowe, fioletowe skały, w lodnik jasno zielony i w piramidę śnieżną, nad którą włoski błękit się rozpinał.

Towarzystwo to zachwycało się temi widokami, to układało plany rozrywki na majówce, ale po każdej rozmowie pustej powracało do interesu. Montańczycy nigdy interesu z oczu nie zwykli tracić, a i dzisiejsza wycieczka starała się połączyć interes z przyjemnością, podług słów Rzymianina o mieszaniu rzeczy słodkich z użytecznemi. Słodyczą była majówka, tańce na murawie, biesiada na świeżem powietrzu, utylitarną stroną wyprawy miało być oglądanie pewnej, nowej kopalni, znalezionej dość daleko od miasta, w małoznanych górach i nieprzeniknionej do niedawna gęstwinie, tudzież w takiej stronie, gdzie się istnienia pokładów kruszcowych nie domyśliwano. Znalazł ją pewien prawie nieznany w mieście jegomość, który miał bawić w okolicy od kilku miesięcy dopiero, trudniąc się polowaniem, odwiedzając Helenę jak najrzadziej. Znalazłszy żyłę złotodajną i otrzymawszy na nią patent rządowy, udał się do niektórych specyalistów i kapitalistów miejskich i potrafił zdobyć sobie szturmem ich zaufanie, co nie jest rzeczą łatwą, bo doświadczenie życia awanturniczego uczyniło ich nieufnymi. Znalazł przecież klucz do ich serc i kieszeni, czy to dowodami bogactwa swej kopalni, czy też własną wymową, a dostawszy od nich zaliczkę, rozpoczął eksploatować swoje odkrycie. Rokowano niepospolite korzyści dla Heleny tak z jego kopalni, jak też z niego samego, gdyż miał być gładkim i ukształconym człowiekiem, umiejącym się rozmówić z każdym prawie członkiem tego bardzo kosmopolitycznego miasta w jego rodzinnym języku, a nadto zachwycić wszystkich gburów swem arystokratycznem, zagórskiem obejściem. Rozumie się, że i on jechał z nami.

Naszą kolumnę prowadził żołnierz w mundurze porucznika kawaleryi. Był on komendantem konsystującego w Helenie plutonu dragonów, a wybraliśmy go jednogłośnie na przednią straż naszej kalwakaty — był to logiczny wybór. Wódz potrzebował adjutanta, tedy dodano mu niemniej logicznie pewną amazonkę na kudłatym, krnąbrnym kucu indyjskim. Ile razy wiatr swawolny welon jej podniósł, odkrywał nam pulchną, milutką, prawie dziecinną twarzyczkę. Któżby był uwierzył, że ta panienka przejechała sama, bez szaperona, pół obwodu kuli ziemskiej, żeby znaleźć towarzysza swoich zabaw dziecinnych. Porucznik nie mógł dostać urlopu, a gdy góra nie była w stanie pójść do Mahometa, Mahomet przyjechał do góry. Za kilka tygodni miał ich ślub nastąpić. Rycerski nasz komendant był ciągle zajętym rozmową z swoim adjutantem i musiał się często pochylać do niego — może żeby powściągnąć złego kuca — i nie pilnował jak się należało porządku w marszu, ale na szczęście dla nas, pokój święty w okolicy panował i nie wpadliśmy w żadną zasadzkę skutkiem jego roztargnienia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

akcyj przez nich wpłaconych, w zapasie Towarzystwa niepuszczonych w obieg zostało 94, między publicznością rozeszła się przeto bardzo mała tylko reszta 296 akcyj, reprezentująca kapitał 59,200 zł. podczas gdy akcye będące własnością członków zarządu reprezentowały kapitał 440,800 zł. interes więc członków zarządu w powodzeniu i pomyślności przedsiębiorstwa miał się do interesu innych akcyonaryuszów jak 15 do 2.

Mimo to przedsiębiorstwo się nie powiodło, a ostateczny jego rezultat jest tak smutny, iż przepadł prawie cały kapitał zakładowy, a nadto przepadły znaczne kapitały ks. Leona Sapiehy, które tenże dla ratowania przedsiębiorstwa na własną rękę z własnych funduszów wyłożył.

Pierwszy rok przedsiębiorstwa był bardzo pomyślny, przyniósł bowiem czystego zysku 31,156 zł. To zachęciło zarząd do powiększenia fabryki a raczej do zbudowania fabryki drugiej, której budowa kosztować miała 150,000 zł.

Drugi rok (1867) skończył się czystym zyskiem 46.889 zł. 42 ct., lecz już trzeci rok (1868) przedstawia się mimo zbudowania drugiej fabryki a może właśnie dlatego, dość niekorzystnie, czysty bowiem zysk wynosi już tylko 15.000 zł. a członek dyrekcyi pan Smarzewski na walnem zgromadzeniu przypisuje ubytek w dochodach niedbałej i nieoględnej administracyi fabrycznej a mianowicie p. Kotkowskiemu, jako technicznemu dyrektorowi, i dlatego też p. Kotkowski dostaje dymisyę, a nadto dyrekcya widzi się zmuszoną do zaciągnienia pożyczki, na co zgromadzenie jednomyślnie zezwala. Czwarty rok (1869) kończy się już stratą 27 524 złr. 49 ct. Przyczynę takiego niepowodzenia przypisują nieudolnemu kierownictwu Kotkowskiego w pierwszych trzech latach. Piąty rok (1870) zamyka się stratą 46.859 zł 12 ct. dług do banku anglo-austryackiego wynosi 373 968 złr.; bank zwija swoją filię lwowską, wypowiada Towarzystwu Czerlańskiemu swoją należytość z *conto corrente*, żąda zwołania walnego zgromadzenia, i na tem zebraniu domaga się przez swego pełnomocnika Grunwalda, gdyż Simon po zwinięciu filii wystąpił z dyrekcyi, likwidacyi towarzystwa, którą też zgromadzenie pod protestem mniejszości i komisarza rządowego uchwala. Książe Leon Sapieha usiłuje ratować przedsiębiorstwo, w tym celu układa się z bankiem angloaustryackim, pretensyę jego na 422.503 złr. 44 ct. obliczoną, redukuje do dwóch sum 220.000 złr. i 130.000 złr.; pierwszą ubezpiecza hypotecznie na fabryce Czerlańskiej, drugą obowiązuje się spłacić w gotówce, a ponieważ w kasie przedsiębiorstwa jest tylko 60.000 złr. więc 70.000 złr. dodaje z własnych pieniędzy, a nadto czyni z własnych funduszów znaczne wkłady na fabrykę. Walne zgromadzenie d. 12 Czerwca 1872 wotuje księciu i p. Smarzewskiemu podziękowanie za te usiłowania, bank angl.-austr. na mocy układu z księciem odstępuje na rzecz Tow 1.540 akcyj, które posiada na własność — lecz wszystko na darmo, z każdym rokiem straty są większe, w roku 1876 wynoszą już 242 795 złr. a d. 25 września 1877 likwidatorowie Towarzystwa sami wnieśli do Sądu podanie o otwarcie konkursu. Konkurs zastał Towarzystwo w posiadaniu 1540 sztuk akcyj i fabryki, lecz pierwsze nie miały żadnej wartości, fabryka zaś sprzedaną została panom Kolischerowi i Markheimowi na publicznej licytacyi za nieznaczną sumę 60.500 złr. i tym sposobem akcyonaryusze utracili wszystko, a ich wierzycielí Towarzystwa pozostała tylko suma 60.500 złr. do rozdziału.

Wkrótce po otwarciu konkursu, 28 lutego 1878, hr. Anna Castiglioni, rodzona siostra p. Zygmunta Kotkowskiego i p. Antoni Kaczkowski, doktor medycyny, akcyonaryusze towarzystwa, wnieśli do c. k. Nadprokuratoryi Państwa skargę na zarząd Towarzystwa, a w dodatkowych zeznaniach i skargach, do których także p. Andruszewski, szwagier p. Kotkowskiego przystąpił, żalą się ci trzej akcyonaryusze, że członkowie zarządu działali tak przy samym zawiązku Towarzystwa i przy kupnie fabryki jakoteż w czasie zarządu na ich szkodę. Długo trwały dochodzenia sądu wszczęte z powodu tych skarg. Nie wydawało się prawdopodobnem, a nawet możebnem, aby członkowie zarządu, mający w przedsiębiorstwie więcej jak 400.000 zł. kapitału włożonego, z rozmysłem działali na szkodę akcyonaryuszów, reprezentujących zaledwie kilkadziesiąt tysięcy, i to z taką zapamiętałością, iżby dla ich ruiny wraz z nimi swoje własne kroci chcieli pogrzebać. Jednak po 2 latach i 3 miesiącach dochodzeń sądowych, sędzia śledczy zgodził się d. 27 maja 1880 na wniosek prokuratora wytoczenia śledztwa wstępnego przeciw byłym członkom zarządu i posłom pp. Sewerynowi Smarzewskiemu i Edwardowi Simonowi, tudzież przeciw p. Zygmuntowi Kotkowskiemu za ich działalność w sprawach Towarzystwa akcyjnego w latach 1866, 1867 i 1868, a w następstwie tego zarządzenia c. k. Sąd karny wystosował do Prezydyum Wydziału krajowego odezwę, w której zawiadamia, że powodem śledztwa są zarzuty, że pp. Smarzewski i Simon jako dyrektorowie towarzystwa akcyjnego, a p. Kotkowski jako sprzedający a zarazem jako dyrektor fabryki w chwili zawiązania się towarzystwa przy zawarciu kontraktu kupna i sprzedaży, korzystając z niewiadomości ogółu akcyonaryuszów tego towarzystwa pod względem rzeczywistej wartości zakupić się mających przedmiotów, niezmiernie wysoką rzeczywistą wartość przedmiotów kupna i sprzedaży, znacznie przewyższającą cenę kupna ustanowili i wypłatę takowej spowodowali, oraz że wszyscy trzej, działając we wspólnem porozumieniu, bez upoważnienia ze strony akcyonaryuszów — z poświęceniem całego kapitału obrotowego i z użytkowaniem kredytu natychmiast w pierwszych trzech latach istnienia towarzystwa, poczyniwszy nowe niepotrzebne wkłady w wysokości przeszło 200.000 złr. na zakupno nowych maszyn, przyborów fabrycznych, odnowienie budynków i t. p., następnie przez ułożenie fałszywych inwentarzy, przez ogłoszenie fałszywych bilansów za te lata, przez złudne podstępne wykazywanie nieistniejących zysków i przez fałszywe (bo wbrew rzeczywistemu stanowi rzeczy, świetne wyniki wykazujące) doroczne spraw zdanie z zarządu fabryki czerlańskiej i całego towarzystwa, ogół akcyonaryuszów przy zgromadzeniach ogólnych, tudzież komisye rewizyjne towarzystwa w sposób podstępny w błąd wprowadzili co do prawdziwego stanu majątkowego towarzystwa, a pod tym fałszywym pozorem, korzystając z tego błędu, spowodowali do zatwierdzenia wspomnianego kontraktu kupna i sprzedaży i wszystkich bezpotrzebnie poczynionych nowych układów i wydatków, do wydania dyrekcyi absolutoryum i do rozdzielenia nieistniejących zysków z oczywistym uszczerbkiem samego zakładowego kapitału akcyjnego.

Po otwarciu Sejmu sąd wystosował do Sejmu d. 12 czerwca 1880 r. żądanie zezwolenia na prowadzenie śledztwa.

Komisya powołana przez Sejm do rozpoznania sprawy i przedstawienia wniosków, zażądała od Sądu karnego wiadomości o sądowym przebiegu sprawy, tudzież aktów, a zbadawszy takowe doszła do przekonania, że wszczęty w sądzie karnym proces przeciw pp Smarzewskiemu i Simonowi nie doszedł jeszcze do tego stadyum, w którem Sąd ma prawo żądania od Sejmu zezwolenia na prowadzenie śledztwa, a Sejm obowiązek oświadczenia się na taką rekwizycyę Sadu. W odezwie Sądu powiedziano wyraźnie, iż pp. Smarzewski i Simon. mając sobie ogłoszone postanowienie śledztwa wstępnego, wnieśli przeciw temu zażalenie do Izby radnej i że Izba radna zażalenia tego dotąd merytorycznie nie rozstrzygnęła. Zarządzenie śledztwa nie jest więc prawomocne, nie jest też wykluczona możność, iż śledztwo chociaż zarządzone, będzie w zupełności zaniechane; rekwizycya przeto sądu o oświadczenie się względem śledztwa, dotąd jeszcze problematycznego, jest przedwczesna, zwłaszcza, że wedle stadyum, w jakiem się sprawa pod względem formalnym znajduje, naipierwszą czynnością Sądu karnego musi być orzeczenie Izby radnej, czyli śledztwo w myśl postanowienia sędziego śledczego ma być zdekretowane, czy też w myśl zażalenia pp Smarzewskiego i Simona w zupełności zaniechane.

W tem stadyum, w jakiem się sprawa znajduje, powyższa rekwizycya Sądu nie kwalifikuje się do merytorycznej odpowiedzi Sejmu, także ze względu na ducha ustawy galicyjskiej o nietykalności posłów. Ustawa nie ma i nie może mieć na myśli śledztwa problematycznego, lecz odnosi się do takiego stadyum procesu, w którem śledztwo stało się przynajmniej pod względem formy prawomocne, czego jednak w obecnym wypadku powiedzieć nie można, zaczem idzie, że w mowie będącą rekwizycyę Sądu pod względem jej skutków prawnych tak poczytywać należy, jak gdyby dotąd do Sejmu wcale nie weszła.

Ciałom prawodawczym służy prawo zezwalania na prowadzenie śledztwa przeciw posłowi lub zawieszenia śledztw. Lecz prawo nie jest dowolnością a nie chcąc dopuścić się dowolności, czyli nadużycia swego prawa na jedną lub drugą stronę, zgromadzenie prawodawcze winno w orzeczeniu swojem iść jedynie i wyłącznie za myślą przewodnią, dla której ustawy o nietykalności posłów istnieją i mają racyę bytu. Myślą przewodnią ustaw o nietykalności posła jest przypuszczenie, że posłowi mógłby być wytoczony proces tendencyjny bądź przez koteryę polityczną, celem pozbawienia go chociaż chwilowo prawa pełnienia funkcyj poselskich, bądź przez osoby prywatne, celem wymuszenia na pośle presyą skandalu procesu karnego urojonych lub też uzasadnionych pretensyj. W tym tylko kierunku ciało prawodawcze ma prawo i winno badać przedłożony mu proces, po za tem zaś winno, nie chcąc się narazić na zarzut samowoli, puścić wolny bieg sprawiedliwości.

Komisya nie zapuszczała się jednak na pole tych badań, a to z powodu, że zarządzenie śledztwa nie jest jeszcze prawomocne, nie chciała przeto uprzedzać orzeczeń Izby radnej. Wstrzymała się komisya od pomienionych badań i dlatego także, że w aktach sądowych znajdują się obecnie dokumenta, które w dniu zarządzenia śledztwa sądowi nie były jeszcze znane. Złożyli je Sądowi pp. Smarzewski i Simon przy swoich zażaleniach, a między innemi znajdują się w nich korespondencye wiedeńskiego Banku anglo-austr. z tutejszą jego filią, które zdaniem zażalenia dostatecznie dowodzą, iż p. Smarzewski na dojście kontraktu o nabycie fabryki papieru zgoła nic, a Simon nie wiele wpłynąć mogli. Gdy jednak Izba radna jak sama utrzymuje, wstrzymała załatwienie tego zażalenia, a tem samem nie mogła jeszcze zbadać tych nowych dokumentów, przeto komisya sejmowa nie chcąc wyprzedzać kroków sądowych, wstrzymała się także od badania, czy przedłożony nam proces karny nie jest procesem tendencyjnym.

Z tych powodów komisya przyszła do przekonania, że kategoryczne oświadczenie się Wysokiego Sejmu na rekwizycyę sądu byłoby przedwczesne, nie może więc komisya przedłożyć wniosków stanowczych, lecz ograniczyć się musi do wniosków znaczenia tylko formalnego i prosi o ich przyjęcie:

Wysoki Sejm uchwali:

1. Sejm nie jest w możności złożenia żądanego w rekwizycyi Sądu z d 12 Czerwca 1880 l. 8458 oświadczenia się co do śledztwa wstępnego przeciw posłom Sewerynowi Smarzewskiemu i Edwardowi Simonowi;

2. Posłom Smarzewskiemu i Simonowi służy prawo wykonywania funkcyj poselskich.

Poseł dr. Zyblikiewicz dodaje po odczytaniu, że komisya nie korzystała z zezwolenia na złożenie niedrukowanego sprawozdania, ani nie zażądała tajnego posiedzenia, bo nie wchodząc w *meritum* sprawy uważała, że rzecz może być traktowana jawnie.

Hr. Marszałek oświadcza, że podziela to zapatrywanie. Gdyby jednak w ciągu dyskusyi wkraczano w meritum sprawy, będzie zmuszonym poddać pod uchwałę Izby, czy posiedzenia na tajne nie zamienić

Poseł hr. Krukowiecki oświadcza, że z prawdziwym wstrętem zabiera głos w tej sprawie, ale uważa to za obowiązek. Z prawa niedozwalania na śledztwo należy bardzo oględnie korzystać i jeżeli są jakieś poszlaki, jakieś domniemania, że idzie o zbrodnię oszustwa, to z największą uwagą trzeba się zastanowić, czy tamować bieg sprawiedliwości.

Sprawa ta dotyka dwóch naszych kolegów, z których każdy jest pewną potęgą, bo jeden wyrósł wielu innym po nad głowę swojemi zdolnościami, a drugi jest potęgą finansową, bo jest dyrektorem jednego z banków o wysokich procentach. (*Wesołość*). Proszę panów, ta sprawa czerlańskiej papierni jest jedną z tych spraw, które śmiało można powiedzieć, należą do najbrudniejszych.

Hr. Marszałek. Przepraszam, nie mogę na to zezwolić, aby nim sad orzeknie, dziś już orzekać o charakterze tej sprawy (*Liczne brawa*).

Poseł hr. Krukowiecki. Nie chcę ostatecznie orzekać, jaką jest ta sprawa, ale ponieważ komisya w sprawozdaniu wykazała nam tylko, w jakiem stadyum ta sprawa się znajduje, chciałem nacechować mój pogląd na wypadek, który wydarzył się w epoce, nazwanej w Wiedniu epoką szwindlu, chciałem omówić sprawę, która wielkiego w kraju rozgłosu nabrała.

Hr. Marszałek. Muszę jeszcze raz zwrócić uwagę mowcy, że sprawa odnosi się do dwóch kolegów, o których wyrokować nie wypada, a cechować ich działanie jako brudne jest niewłaściwością parlamentarną. (*Brawo*).

Poseł hr. Krukowiecki. Nie chcę tykać osobistości i nie przesądzam, czy są winne lub niewinne, zwracam tylko uwagę, że zarzuty im uczynione są bardzo ciężkie i jeżeli nie mamy głębokiego przekonania, że sprawa jest zupełnie czystą, winniśmy pozostawić wolny bieg sprawiedliwości, bo przedłużalibyśmy tylko przykre położenie, w jakiem się ci panowie znajdują. Co do mnie, gdybym był w ich położeniu, nie starałbym się odwlekać tej sprawy, alebym prosił o jej przyspieszenie, abym się jak najprędzej oczyścił. Sądzę więc, że przemawiam w interesie tych panów, o których nie wątpię, że się oczyszczą z zarzutu, oświadczając, że będę głosował za pozostawieniem wolnego biegu sprawiedliwości.

Poseł Gross. Niektóre przedwczesne uwagi poprzedniego mowcy zmuszają mnie powiedzieć słów kilka. Wydaje on sądy krytyczne o innych, a nie pamięta o tem, że niekiedy nawet na tem samem posiedzeniu zupełnie inne zdanie dla siebie windykował. I tak szanowny poseł nazwał jeden z banków bankiem o wysokich procentach, a przed chwilą słyszeliśmy, jak był urażony, że miasto Sanok otrzymuje od kraju pożyczkę na 5 prc. i wyraźnie powiedział, że byłby bardziej zadowolony, gdyby więcej w jakim banku zapłaciło. (*Wesołość*). Widać więc że w pewnych razach i on przypuszcza większe procenta. Zresztą podług stopy procentu o czynnościach banków sądzić nie można. *Volenti non fit injuria*, nikt nikogo nie ciągnie do brania pieniędzy. (*Brawo*). Co do prawa nietykalności posłów, to mnie się zdaje, że komisya lepiej go broni niż szanowny poseł, bo się nie wyrzeka swych praw, póki rzecz nie jest należycie zbadaną, a każdy przyznać musi, że tam gdzie rekurs jest podany a nie jest rozstrzygnięty, żaden zarzut nie może być uważany za skończony i stanowczy. Komisya więc postąpiła tak, jak nakazuje obowiązek strzeżenia praw naszego Sejmu. (*Brawo*). Szanowny poseł hr. Krukowiecki stawia się w roli tych dwóch obwinionych i powiada, co on na ich miejscu by zrobił. Otóż ci panowie usunęli się, tych panów nie ma tu, nie mogą więc w obronie swej stanąć, ale jestto rzeczą pewną, że p. hr. Krukowiecki jako ich obrońca także nie ma prawa występować. To co oni zrobić zechcą co oni zrobić mają, to niech im zostawi, ich zdrowemu zmysłowi. Tu chodzi tylko o formalne załatwienie tej sprawy, a wszelkie wycieczki po za tę formalną kwestyę nie należą do Sejmu. Skończyłem.

P. Abrahamowicz wnosi zamknięcie dyskusyi.

Wniosek ten upadł.

P. Tyszkowski oświadcza, że wotować będzie za wnioskiem komissyi nie z innych powodów, tylko z głębokiego przekonania, że ci dwaj posłowie są niewinni, bo jako ludzie zdolni gdyby chcieli robić podobne interesa, robiliby je w Wiedniu na milionach, nie zaś tutaj na drobnych sumach.

P. Spławiński zabiera głos, aby oświadczył, że Izba właśnie nie powinna stawać na tem stanowisku, na jakiem staje p. Tyszkowski, gdyż byłaby trybunałem sądowym a nie Izbą. Mowca zgadza się z prawniczą stroną sprawozdania, z twierdzeniem, że nim Sejm złoży podobne oświadczenie, musi być wpierw skonstatowanem, czy jest podstawa prawna do ścigania. Mowca oświadcza, że będzie głosował za wnioskiem komisyi, wnosząc tylko poprawkę, aby w pierwszym ustępie dodać wyrazy: „na teraz.“

Sprawozdawca p. dr. Zyblikiewicz. Tak mało podniesiono zarzutów, że rzeczywiście nie ma na co odpowiadać. Zwrócę tylko uwagę, że szanowny p Krukowiecki zapewne przygotował się z mową na inną ewentualność, nie wiedząc z jakim wnioskiem komissya wystąpi. (*Wesołość*). A że niedość uważnie słuchał sprawozdania, więc nie uważał, że my właśnie chcemy przyspieszyć bieg sprawiedliwości, bo chcemy, aby sąd jak najprędzej wydał orzeczenie, czy śledztwo ma być prowadzone, czy zupełnie zaniechane. W znaczeniu prawnem śledztwo zaniechane znaczy to, jakby sprawy zupełnie nie było, a proces jeszcze jest w tem stadyum, że to może nastąpić dziś jutro.

Gdyby nam wolno było nad czem ubolewać, tobyśmy ubolewali nad tem, że proces toczy się już dwa lata i trzy miesiące nad tem, że obejmuje fakta, które zaszły przed 12 laty, (*brawo, bardzo słusznie*), nad tem, że użyto tu pewnego wyrazu, który hr. Marszałek słusznie przywołał do porządku i nad tem wreszcie, że występują jako oskarżyciele po 12 latach ci, którzy zasiadali na walnem zgromadzeniu, którzy udzielali absolutorya i podziękowania wotowali. (*Wrażenie*). Ale o tem nie ma dziś mowy, bo nie rozbieramy sprawy merytorycznie.

Na czem zaś komisyi zależało, to mogę otwarcie wypowiedzieć. Po za granicami kraju, gdzie mają pamięć bardzo dobrą, gdzie pamiętają rok 1873. owe krachy gründerstwa i oszukaństwa, porównywają tak jak p Krukowiecki to przedsiębiorstwo do tamtych. Otóż, jeżeli była jaka tendencya w naszem sprawozdaniu, to ta, żeby tam nie miano o nas takiego wyobrażenia — była to tendencya patryotyczna. Zważcie panowie jaka ogromna zachodzi różnica między interesem czerlańskim a tamtemi. Co tam ryzykowali założyciele? Zazwyczaj bardzo mało, coś tylko *pro forma*, zresztą nie rozbierali akcyj w szczupłem kółku pomiędzy sobą, lecz je sprzedawali po całej monarchii, spekulowali na łatwowierność publiczności, gdyż nie oni płacili za akcye, tylko publiczność. Następnie podnosili kursa, sprzedawali akcye i zyskiwali na tem. Tu było inaczej. Tu sami założyciele i sam zarząd ponieśli stratę, a nie publiczność. Porównywać więc tego interesu, jak to czyni hr. Krukowiecki, nie wolno. (*Brawo!*)

Ale p. Krukowiecki jeszcze o jednem zapomniał. Czy wiedeńscy gründerzy z owych czasów poświęcili kiedy grosz jeden ze swego majątku, gdy jakie towarzystwo upadało? Tutaj jeden z założycieli, ks. Sapieha, w jednym roku wydał z własnych funduszów 130.000 zł., aby ratować towarzystwo. Niepodobna więc żadną miarą porównać tego interesu z wiedeńskiemi. (*Brawo! Oklaski*).

Co do poprawki p. Spławińskiego, to gdyby w pierwszym ustępie były owe wyrazy „na teraz“, należałoby je zmazać jako zbyteczne, gdyż jest rzeczą naturalną, że

chociaż teraz nie pozwalamy, na przyszłość możemy pozwolić.

W rozprawie szczegółowej nikt głosu nie zabrał, poprawki żadnej nie wniesiono i wnioski komisyi przyjęto jednogłośnie, ponieważ p. hr. Krukowiecki wyszedł z sali.

Koniec posiedzenia o godź. 1 min. 47. Następne posiedzenie we czwartek dnia 24 czer ca. Na porządku dziennym pierwsze czytanie dziś wniesionego przedłożenia rządowego, tudzież wniosków pp: Maxa, Hausnera i Pawła Popiela, oraz sprawozdania o petycyach.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kwestya amnestyi we Francyi).

Znaną uchwałę ministerstwa francuskiego w sprawie amnestyi poprzedziła narada członków rządu z przywódcami większości republikańskiej w obu Izbach. Na naradzie tej, która odbyła się w pałacu ministerstwa spraw zewnętrznych, byli obecni wszyscy ministrowie, dalej Gambetta jako prezydent Izby deputowanych i Leon Say jako prezydent senatu. Lewica Izby deputowanych była reprezentowana przez siedmiu członków, z których wymieniamy Kazimierza Periera i Devella; lewe cetrum Izby miało czterech reprezentatów, pomiędzy tymi znajdowali się Bethmont i Drumel; senatorów z lewicy było obecnych sześciu, pomiędzy tymi Scherer, z lewego centrum zaś ośmiu, pomiędzy tymi Rémusat i generał Pélissier. Wszyscy ministrowie przestrzegali największej rezerwy i ograniczyli się na wysłuchaniu oświadczeń i uwag, z któremi wystąpili prezydenci i rozmaici członkowie obydwóch Izb. P. Freycinet zagaił tylko posiedzenie, oświadczając, że od niejakiego czasu weszła na porządek dzienny kwestya amnestyi, że zajmował się nią tak rząd jak i parlament i że rada ministrów uznała za stosowne zaprosić na naradę umiarkowanych członków obydwóch Izb, aby poznać ich zapatrywania na tę kwestyę, tak, iżby rząd mógł sobie postąpić z zupełną świadomością rzeczy. Leon Say, przewodniczący senatu, zapytany pierwszy o zdanie odpowiedział, że przybywszy co dopiero przed kilku dniami z Londynu i objąwszy zaledwie przewodnictwo senatu nie mógł sobie jeszcze wyrobić należytego zdania o usposobieniu umysłów w Izbie wyższej, że jedni członkowie zajęli już wprawdzie pewne stanowisko wobec tej kwestyi, inni jednak nie objawili dotąd swojego zapatrywania pod tym względem, byłoby więc zuchwałością z jego strony wydawać już teraz sąd stanowczy.

Następnie zabrał głos G a m b e t t a. Oświadczył na wstępie, że to on prosił prezydenta ministrów o zwołanie umiarkowanych członków obydwóch Izb, aby rząd mógł się oprzeć na ich światłym sądzie i pomocy wśród ważnych okoliczności, w jakich się właśnie znajdujemy. Domagałem się przedewszystkiem, aby zasięgnąć rady tych członków, tych konserwatywnych republikanów, których rozumna i patryotyczna pomoc przyniosła niegdyś tak wielkie korzyści republice, a którzy według mego zdania nie będą się wahali i nadal użyczać jej swej pomocy. Należy w rzeczy samej pozyskać umiarkowanych dla kroku zaspokojenia i rozumnej polityki, jednem słowem dla amnestyi, której rozwiązanie narzuca się samo w obecnej chwili. Będzie to dalszym ciągiem tej błogiej polityki jedności i zgody pomiędzy wszystkiemi frakcyami partyi republikańskiej, polityki, która dotąd stanowiła jej siłę. Gambetta pojmuje uprzedzenia, jakie mogą żywić umiarkowani względem amnestyi, sądzi jednak, że przy rozstrząsaniu tej kwestyi nie powinno odgrywać najmniejszej roli uczucie, ale że należy ją traktować jako kwestyę czysto-polityczną. Rozbierając następnie więcej szczegółowo tę kwestyę, powiada Gambetta, że jest ona już zupełnie dojrzałą i że trzeba dzisiaj koniecznie przystąpić do jej rozwiązania. Nigdy nie było do tego lepszej sposobności. Z jednej strony uroczystość 14 lipca, uroczystość armii i narodu, odpowiada najzupełniej takiemu aktowi łagodności. Z drugiej zaś strony będzie miał rząd po swojej stronie całkowitą zasługę inicyatywy; nie działa bowiem pod żadną presyą i decyduje się na ten krok jedynie z najlegalniejszych powodów w chwili, w której ciało wyborcze dało kilkakrotnie dowody swojej roztropności, swojej dojrzałości politycznej i swojego uszanowania dla ustaw, co się pokazało przy ostatnich wyborach. Dziesięć lat temu, jak zaszły wypadki, do których ma być zastosowana amnestya; kwestya ta straciła więc już swój drażliwy i gwałtowny charakter. Tak na prowincyi jak i w Paryżu opinia publiczna uważa ten krok za potrzebny. Dowodem tego jest postawa zajęta od kilku dni przez konserwatywne dzienniki republikańskie, które prawie bez wyjątku oświadczyły się za amnestyą. Co się tyczy dzienników prowincyonalnych, to mowca, który zwykł czytać wszystkie te dzienniki, miał sposobność przekonać się, że republikańskie organa prowincyonalne również prawie wszystkie są za amnestyą. System całkowitego ułaskawienia byłby połączony z wszystkiemi niedogodnościami bez korzyści, jakie przyniesie amnestya. Cztery tysiące amnestyonowanych powróciło już do Paryża, spokojne ich zachowanie się jest dostateczną odpowiedzią na objawione obawy o utrzymanie porządku publicznego. Mianożby dla tych kilku set osób cofnąć się przed amnestyą! Należy oczyścić teren wyborczy z tej kwestyi tak na teraz jak i na przyszłość, wobec przyszłych powszechnych wyborów. Potrzeba tylko przypatrzyć się wyborom od niejakiego czasu; nie było ani jednego wyboru, przy którymby ta kwestya nie była poruszaną i nie zamącała umysłów. Pod płaszczykiem szlachetnej idei ukrywano anarchiczne programy. Należy unikać takiego zamięszania pojęć. należy zedrzeć anarchistom maskę tak, aby można z nimi walczyć z otwartą przyłbicą. Umiarkowana część ludności nie ulęknie się bynajmniej projektu amnestyi. Przyjęła w przeszłym roku amnestyę częściową i przekonała się, że pokój w skutek tego nie został zakłócony. Nie ulęknie się też rozporządzenia, które jest tylko uzupełnieniem rozporządzenia przeszłorocznego. Siłę armii republikańskiej stanowiła zawsze trwała zgoda. Należy utrzymać tę zgodę zwłaszcza dzisiaj, gdy wszystkie partye reakcyjne starają połączyć się na wspólnym gruncie kwestyi klerykalnej. I dla tego powodu powinniście głosować za amnestyą, aby usunąć zaród niezgody, jakiby w razie niezałatwienia tej kwestyi mógł się wywiązać. Izba, którą daleko bardziej obchodzi powszechne głosowanie, aniżeli senat, czuje dobrze, że niepodobna wystąpić na arenę wyborczą, dopóki podobna kwestya zostaje w zawieszeniu. Dlatego też tak stanowczo oświadcza się za amnestyą, że przynajmniej 320 członków Izby będzie głosowało za wnioskiem rządu. W takim stanie rzeczy nie możnaby pojąć, dlaczego senat miałby się jej sprzeciwić. Senat popadłby przez to w bardzo trudne położenie wobec kraju. Mowca przypomina przy tej sposobności, że był jednym z najgorętszych obrońców senatu, że bronił jego racyi bytu, dodał jednak, że opór tego zgromadzenia utrudniłby bardzo zadanie jego obrońców. Zresztą Gambetta sądzi, że przesadzono donicsłość i charakter uchwały powziętej przed kilku dniami przez lewe centrum senatu. Grupa ta, oświadczając się w sposób do pewnego stopnia nieokreślony przeciw amnestyi, uczyniła to bez względu na okoliczności, wśród jakich krok ten zostałby zaproponowany przez rząd i przyjęty przez ogromną większość Izby. Gambetta jest przekonany, że senat, rozpatrzywszy się w tych okolicznościach, nie będzie stawiał przeszkód ogłoszeniu amnestyi. Wobec nowego charakteru, jaki otrzyma ta kwestya przez akceptowanie projektu amnestyi ze strony rządu i Izby, będzie się senat zapatrywał na tę sprawę z zupełnie innego stanowiska i nie zechce stanąć w opozycyi do opinii publicznej.

Takie mniej więcej argumenta przytoczył Gambetta, zabierając kilkakrotnie głos na tem zgromadzeniu. Zabierali także głos deputowani Bethmont, Legrand, Borriglione i senatorowie hrabia Rampon. generał Pélissier, Scherer, Rémusat, Cordier i Hébrard. Ten ostatni zauważył, że kwestya amnestyi przedstawia się dzisiaj wśród innych okoliczności aniżeli poprzednio. Zresztą wiadomem już jest powszechnie, że rząd postanowił z okazyi 14 lipca ułaskawić wszystkich uczestników komuny. Chodzi więc tylko o to, czy mają oni powrócić jako amnestyonowani, czy też tylko jako ułaskawieni. Czy nie lepiej przez amnestyę uzupełnić akt łagodności i odrazu pozbyć się całej tej kwestyi?

Zgromadzenie rozeszło się o godzinie w pół do dwunastej. Celem jego, powiada *Journal des Débats*, było tylko zetknięcie się senatorów i deputowanych, którzy brali udział w tem zebraniu, i zakomunikowanie zapatrywań rządowi.

(Głosy rossyjskie o konferencyi.)

Konferencya berlińska bardzo zajmuje petersburgską prasę, ale jej wcale nie roznamiętnia. Zdawałoby się, że rachuby czy nadzieje przywiązane do objęcia rządów Anglii przez p. Gladstona ochłódły, że zajęcie sprawami Wschodu zmalało. Zresztą na konferencyach berlińskich chodzi tylko o Grecyę i Greków, którzy w petersburgskiej prasie nigdy nie byli dobrze notowani. W ogóle też zdaje się przeważać niepewność, co wyjdzie z owych konferencyj i jak się na niej ugrupują mocarstwa — nikt bowiem w szczerość ogólnego porozumienia nie wierzy.

Nowoje Wremia pisze: „Aby zwrócić na siebie uwagę publiczną, zebranie to dyplomacyi europejskiej powinnoby wystąpić z jaką niespodzianką. Lord Granville napomyka o możebności podobnego efektu. Mocarstwa, które są zdumiewająco zgodne z sobą w słowach, mogą się rozdzielić w stanowczej chwili, nie przyszedłszy do żadnego rzeczywistego rezultatu. I na ten przypadek Anglia nakreśliła sobie rolę. Anglia wypowiada swe pokojowe usposobienie z jawnością i szczerością mocarstwa, które sobie postawiło pewny cel i ma własne swe drogi. Ze Stambułu donoszą, że sułtan i jego doradcy czują różnicę zachodzącą między dzisiejszym naciskiem mocarstw zachodnich a dawniejszemi dyplomatycznemi napomnieniami. Przed niedawnym jeszcze czasem organa tureckie dowodziły konieczności „bezwarunkowego oporu“ wobec obcego nacisku, dziś mówią tylko o reformach. Gdy jednak w Turcyi o reformach mówią, natychmiast szukają wszelkich możliwych dróg, środków, podstępów by tych reform uniknąć. W słowach spotykamy wówczas: „nowa era“, dalej „podniesienie dobrobytu i moralności“ i t. p., w rzeczywistości jednak zastój trwa ciągle razem z tłumieniem wszelkiej inicyatywy prywatnej. Tak samo będzie i dziś, jeżeli nie nastąpi jakiś zwrot niespodziewany, a dla Turcyi nieprzyjemny. Widocznie czegoś podobnego spodziewają się w Stambule, bo Turcy zaczęli znowu fortyfikować Dardanelle. Wprawdzie zaprzeczono wiadomości o wysłaniu okrętów włoskich i francuskich do zatoki Bezika, ale z Londynu zaprzeczenie podobne nie nadeszło. W każdym razie eskadry francuska, angielska i włoska znajdują się ciągle w gotowości w portach greckich, tak, że jeżeli mocarstwa zechcą wykonać jaką demonstracyę morską, publiczność może się niespodziewanie znaleźć wobec faktu spełnionego“.

Gołos wcale nie podziela nadziei *Now. Wrem.*, że Anglia na konferencyi z jaką niespodzianką wystąpi. Z powodu oświadczenia lorda Granville na bankiecie cechu rybackiego w Londynie, że na konferencyach zgoda mocarstw może się rozbić, ale że Anglia za to odpowiedzialna nie będzie, *Gołos* pisze: „Gdyby hr. Granville miał na celu dać przestrogę mocarstwom nie podzielającym w kwestyi wschodniej interesów i sympatyj dzisiejszego rządu angielskiego, w takim razie zaraz po mowie sobotniej powinien był dać uczuć Porcie, że słowa jego tyczą się Turcyi, że w razie gdyby zgoda mocarstw nie dała się utrzymać, Anglia rozpocznie zaraz inne działanie, w którem z pewnością spotka sympatyę, współdziałanie i gotowość poparcia innych mocarstw, nie podzielających mistycznej wiary gabinetu angielskiego w rzekomą dla Europy konieczność utrzymania niepodległości państwa ottomańskiego. W teraźniejszym stanie rzeczy Granville może śmiało zrobić podobne oświadczenie, jeżeli się tylko zdecyduje szukać współczucia i podpory tam, gdzie najłatwiej znaleźć je może.“ *Gołos* jednak sam widocznie nie przypuszcza, by lord Granville szukał owego poparcia, gdzie należy, bo słusznie powiada, iż ta mowa na bankiecie rybackim znaczyła prawie umycie zawczasu rąk od wszystkiego.

Ale i *Now. Wr.* w innym artykule nie bardzo dowierza Anglii, a nawet idzie dalej niż *Gołos*, bo podejrzywa ją o chęć wyparcia wpływu rossyjskiego w Stambule. Pisze bowiem: „Prasa angielska gorączkowo zajmuje się Turcyą. Dzienniki wszystkich stronnictw zgadzają się na to, że należy skończyć z polityką nieokreśloną i uwolnić Europę od dręczącego ją wschodniego widma. Konserwatywny *Standard*, umiarkowanie liberalny *Times* i stanowczy *Spectator* wspólnie z organem ministeryum Gladstona, *Daily News*, odnośnie do Turcyi uderzająco przypominają ton i dyalektykę gazet rossyjskich z r. 1876. Zgodność ta zasługuje na pewną uwagę, wskazuje ona panujący nastrój umysłowy w Anglii i gotowość opinii publicznej do podtrzymywania stanowczej działalności rządu. W tem wszystkiem wszakże jest i odwrotna strona medalu. Nie ma dziennika angielskiego, któryby z taką ofiarnością oddawał się interesom ogólnie europejskim, jak to niegdyś czyniły u nas pewne dzienniki petersburskie. Tymczasem inicyatywa angielska wcale nie odpowiada istotnym interesom Rossyi na Wschodzie. Pod maską zgody z Rossyą kryje się szereg usilnych starań o podkopanie wpływu rossyjskiego w Stambule“. Zestawiwszy ten wyjątek z przytoczonym na początku, widzimy pomiędzy niemi sprzeczność zupełną; w pierwszym rachuba na lorda Granvilla, w drugim bardzo wyraźne podejrzenia. Jakie jest na prawdę przekonanie cytowanego dziennika, czy wierzy w to, co mówi dziś czy też w to, co mówił wczoraj, nie wiadomo, może i on sam nie wie. Sprzeczność ta najdobitniej wskazuje niepewność, i wielką od kilku tygodni zmianę w przekonaniach o polityce i zamiarach nowego gabinetu angielskiego.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Bóbrka na budowę szkoły 200 zł. a gminie Spie w powiecie kolbuszowskim na budowę kościoła 100 zł. zapomogi.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wniosek w sprawie uporządkowania archiwum miejskiego; sprawozdanie zarządu czyszczenia miasta; wnioski w sprawie założenia we Lwowie szkoły garncarskiej; w sprawie nominacyi dyrektora szkoły wydziałowej żeńskiej i udzielenie zaliczek nauczycielom miejskim.

— **Zarządy kolei** Karola Ludwika, Lwowsko-Czerniowieckiej, Przemysko-Łupkowskiej, Tarnowsko-Leluchowskiej, Arcyks. Albrechta i Dniestrzańskiej zniżyły dla uczestników walnego zgromadzenia towarzystwa pedagogicznego w Drohobyczu na czas od 15 do 31 lipca r. b. cenę jazdy klasą II i III o połowę, zaś zarząd kolei północnej ces. Ferdynanda o jedną trzecią. Termin zgłaszania się na zjazd upływa z dniem 3 lipca.

§ **Ruch chorych** w lwowskim szpitalu powszechnym w miesiącu maju r. b. wykazywał następujące cyfry: Z końcem kwietnia r. b. pozostało chorych 524; przybyło w maju b. r. 848; było przeto w maju ogółem leczonych 1372; z tych wydalono wyzdrowiałych 570; niewyleczonych 60; z polepszeniem zdrowia 124; umarło 99; ubyło tedy razem 853. Pozostało przeto z końcem maja bież. roku 519 chorych.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu K. C. z pomieszkania pod l. 9 na Bogdanówce zimowe palto granatowego koloru, surdut letni zielonkowaty, parasol, 20 noży 10 widelców, 2 flaszki malagi 1 flaszkę madery; uczniowi gimnazyalnemu D. D. podczas kąpieli na Zamarstynowie srebrny zegarek podwójnie kryty anker o 15 kamieniach, oznaczony nr. 3362 i literami D. G.; panu M. M. z pomieszkania pod l. 17 przy ulicy Szpitalnej 2 pary butów, parę bucików, jedwabną białą chustkę, 2 kapy koloru czerwonego, dwa letnie ubrania i kilka sztuk bielizny. — Strażnik policyjny Sübel przyaresztował Katarzynę Kuryczyn rodem z Podwina, powiatu rohatyńskiego, poszlakowaną o zamordowanie dziecka. — Straż policyjna aresztowała nadto Markusa Marka znanego złodzieja za wałęsanie się w nocy po ulicach, Simę Katz za kradzież kolczyków, Süssla Künstlicha cyrulika z Głogowa, za podrobienie dyplomu lekarskiego, a Franciszka Stratę i Jakóba Kandla za kradzież opończy z wozu na placu zbożowym. — Złożono w policyi 2 weksle akceptowane przez Benedykta Reszetyłowicza i Szymona Sajewicza, znalezione na ulicy Ruskiej, pulares z czerwonej skórki z kwotą 4 cnt. znaleziony na ulicy i parasolkę białego koloru z czerwonym szlakiem, znalezioną w ogrodzie jezuickim.

— **Liczba ofiar** nawalnicy i powodzi z dnia 14 b. m. w Górnych Łużycach saskich, jak już stwierdzono urzędownie, wynosi 63. Większa część nieszczęśliwych pogrzebana została w piątek w wspólnym grobie na cmentarzu w Bernstadt przy ogromnym udziale ludności okolicznej.

— **Okropne nieszczęście** zdarzyło się w tych dniach na kolei lokalnej w Londynie. Pod ciężarowym pociągiem załamał się most żelazny na rzece Wye, pomiędzy dzielnicami Hay a Brecon. Cały pociąg wpadł do rzeki, wszyscy ze służby jego utracili życie na miejscu. Katastrofa zdarzyła się w nocy, a jeszcze na parę godzin przed nią przeszedł szczęśliwie przez ten most pociąg spacerowy, napełniony podróżnymi.

— **Do spadku po milionerze** angielskim Andrewie Chedwich w Londynie, według *Daily News* zgłosiło się 400 pretendentów! Spadek wynosi 175 milionów franków, a legion ów pretendentów zawiązał towarzystwo akcyjne dla jego wywalczenia.

— **Olbrzymie soczewki.** W ostatnich czasach odlana została w zakładach paryskich p. Feil soczewka z tak zwanego szkła koronnego (*crownglass*) dla obserwatoryum Pulkowskiego, ważąca 195 kilogramów. Stygnięcie odlewu trwać miało trzy tygodnie. Niedługo odlaną będzie w tymże zakładzie podobnaż soczewka flintglasowa, która ma ważyć 220 kilogramów, a stygnięcie jej zajmie około pięciu tygodni.

— **Największy most wiszący** na świecie, który łączy wybrzeża tak zwanego Eeast River pomiędzy Nowym Jorkiem a Brooklynem, wkrótce będzie ukończony. Rozpięty nad odnogą morską, w której odbywa się w całej pełni przypływ i odpływ codzienny, most ten ma 1025 metrów długości, 25·91 metrów szerokości, a zawieszony jest w takiej wysokości, że mogą pod nim przepływać największe okręty nie spuszczając masztów. Spiera się na czterech filarach, dwóch nabrzeżnych a dwóch zanurzonych w morze, zawieszony więc jest w trzech rozpiętościach, z których środkowa mierzy 486 metrów. Prowadzą po nim dwa tory kolei żelaznej i cztery tory kolei konnej; ścieżki dla pieszych po obu stronach podwyższone są nad poziom torów kolejowych. Most nie wisi na łańcuchach, ale na czterech linach z drutów stalowych o średnicy 20 centimetrów. Liny umieszczone są w pokrowcach, które mają je chronić od wpływu powietrza, i z pokrowcami temi mają 1·25 metra grubości.

— **Tyle rozpowszechniony** dziś po całym świecie, a zwłaszcza w Europie, napój, kawę, wprowadzili w handel światowy kupcy weneccy, którzy mieli stosunki z Lewantą, gdzie sprzedawano ją jako lekarstwo W Konstantynopolu zaczęto publicznie kawę sprzedawać w 1554 r., a zwyczaj używania jej jako napoju przenikać zaczął do wszystkich krajów Europy. Pierwszą kawiarnię założono w Londynie w roku 1625, w Marsylii w 1664, w Wiedniu zaś pierwszą kawiarnię założył Polak Kulczycki w 1683 roku, zdobywszy znaczną ilość kawy w obozie tureckim, dokąd się trzykrotnie przedzierał z obozu Sobieskiego. W Warszawie pierwszy otworzył kawiarnię jeden z dworzan Augusta II, podobno w 1724 roku. — Krzew herbaciany, którego ojczyzną są Chiny i Japonia w pierwszych wiekach ery naszej znany już był w użyciu w Chinach; w szóstym wieku napar herbaty okazał się skutecznym cesarzowi chińskiemu w chorobie, co dało mu rozgłos szeroki i zachęciło do większego rozpowszechnienia po całym kraju. Wzmiankę o herbacie w Europie spotykamy przy schyłku XVI wieku, jakkolwiek dopiero w XVII wieku była przez kupców sprowadzona do Hollandyi. Inna wieść podaje, że poseł rossyjski w Chinach otrzymał w darze pakę herbaty, którą w 1638 roku przywiózł do Moskwy, gdzie zaczęto jej używać, a ztąd następnie zwyczaj ten przeszedł do Anglii i stopniowo zaczął się utrwalać w całej Europie.

— **Niezwykli goście** odwiedzili w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca szkołę dzieci indyjskich w Carlisle, w Pennsylwanii. Gośćmi tymi byli naczelnicy rozmaitych plemion „czerwonoskórych“ z agentur Sioux'ów w Dakocie, którzy w liczbie trzydziestu przybyli odwiedzić dzieci swoje, pobierające nauki w rzeczonej szkole. Najznakomitsi pomiędzy gośćmi nazywają się: Pstry Ogon, Czerwona Chmura i Biały Grzmot. Przyjmowano ich z wszelką uprzejmością i pokazano im we wszystkich szczegółach urządzenia szkolne, z których widocznie byli zadowoleni. Pstry Ogon nawet miał przy tej sposobności mowę, w której gorąco sławił szkołę i jej nauczycieli. Jedno tylko miał do zganienia, mianowicie zamykanie nieposłusznych uczniów w karcerze, podnosząc, że dzieci wolnych Indyan nie powinny być traktowane na równi ze złymi żołnierzami; są zresztą za młode na to, aby je pozbawiać wolności. Nawiasem jednak nadmienić należy, że właśnie syn tego naczelnika Indyan zamknięty był w osobnej komórce za przetrzepanie swojego kolegi. „Czerwoni panowie“ — jak naczelników tych nazywają dzienniki amerykańskie, udali się z Carlisle do twierdzy Monroe, ażeby zwiedzić także tamtejszą szkołę dzieci indyjskich. Szkoła w Carlisle liczy 175 uczniów i jest na etacie rządowym. Uczą w niej języka angielskiego, wykłady jednak odbywają się w języku indyjskich plemion Dakoty.

— **Słynny strzelec** amerykański dr. Carver, zwany w swojej ojczyznie „złym duchem preryj“, ponieważ nic na stepie nie ujdzie kuli dzielnego tego myśliwego, popisywał się w tych dniach w Poczdamie w obecności królewskiej rodziny pruskiej. Popisy Carvera wzbudziły największy podziw i przekonały wszystkich, że tym razem doniesienia dzienników amerykańskich o niesłychanej wprawie Carvera w celnem strzelaniu nie były wcale „humbugiem“. Do popisu używa nowożytny Tell sztućca magazynowego systemu Winchester, oraz dubeltówek sztućcowych. Podczas strzelania nie zrzuca ani na chwilę z rak rękawiczek. Do popisu położono przed nim na stole sześć nabitych repetierek winczesterskich (każda po 16 strzałów) i dwie dubeltówki. Dwaj służący, mulat i murzyn, usługują mu stale, podrzucając do góry przedmioty, które Carver w lot strzela. Ze stu małych kul szklannych, podrzuconych do znacznej wysokości, w ciągu dwóch minut rozbił on kulami w powietrzu przeszło 60. Następnie położył jedną taką kulę przed sobą na ziemi, strzelił pod nią tak, że od potrącenia podskoczyła pionowo do góry, a drugim strzałem roztrzaskał ją w powietrzu. Podrzucane talary trafiał tak, że spadały na ziemię przedziurawione w samym środku. Kawałek cegły rozbiwszy kulą w powietrzu, strzelał następnie do części, na jakie się rozpadł i trafiał każdą z osobna, nim spadła na ziemię. Podrzuconych talarów trafił przynajmniej 20. Z sześćdziesięciu kolorowych baloników, jakiemi się dzieci bawią, wypuszczonych naraz w powietrze, zestrzelił 44 w odległości 30 do 300 metrów. Sztućce tak nieraz były rozgrzane od licznych i szybko po sobie następujących strzałów, że musiano je studzić co chwila w wodzie. Najtrudniejsze dla strzelca zadanie zostawił sobie Carver na koniec popisu. Strzelał w lot do kul szklannych, które z katapultów wyrzucane były ku niemu i rozbijał je nim do niego doleciały, tudzież trafiał w lot kule takie z konia, który pędził galopem. Cesarz Wilhelm i następca tronu wręczając po produkcyi upominek Carverowi bez ogródek mu oświadczyli, że nie przypuszczali nawet nigdy, ażeby człowiek jaki mógł nabyć tak niesłychanej wprawy w strzelaniu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Międzynarodowy targ we Lwowie.

Od komisyi międzynarodowego targu na płody rolne otrzymujemy następującą odezwę:

Powodzenie pierwszego targu zbożowego we Lwowie urządzonego w zeszłym roku staraniem komitetu Towarzystwa gospodarskiego, skłoniło Radę ogólną tegoż Towarzystwa, że na posiedzeniu dnia 26 lutego b. r. uchwaliła urządzić znów w jesieni drugi międzynarodowy targ na płody rolne w tej myśli, ażeby stworzyć tutaj ognisko handlu zbożowego nietylko galicyjskiego ale i krajów ościennych.

Mając sobie przez komitet Towarzystwa galicyjskiego polecone wykonanie powyższej uchwały, zawiadamiamy niniejszem, że tegoroczny międzynarodowy targ na płody rolne odbędzie się we Lwowie na dniu 4 i 5 **października** b. r. i połączony będzie z wystawą chmielną.

Targ lwowski przedstawiając obraz zbożowej naszej produkcyi, zwróci na nas uwagę wielkiego handlowego świata europejskiego, a przybywający nań kupcy zagraniczni, przekonają się naocznie, jakich, w jakim gatunku i jakiej ilości ziemiopłodów dostarczyć im możemy; mając zaś wszelką rękojmię nabycia na targu dobrego towaru, zwrócą się chętnie z popytem swym wprost do źródeł produkcyi, z którami na naszym poznajomią się targu.

Tym sposobem producenci nasi wejdą w bliższą styczność z wielkimi konsumentami targów zagranicznych, którzy głównie dlatego nas dotąd omijali, że nie mieli sposobności zakupienia tutaj naraz potrzebnej im ilości towaru.

Jeżeli, co jest naszem staraniem, coroczne międzynarodowe targi ustalą się we Lwowie, staną się one ogniskiem prądów handlowych obecnie w innym rozstrzelonych kierunku, a jak wielkie muszą wyniknąć stąd korzyści dla naszej produkcyi i handlu zbożowego w ogóle, mówić nie potrzebujemy.

Chmiel galicyjski ma wielką przyszłość przed sobą; znany on jest w handlu z swej wybornej jakości, a że może śmiało spółzawodniczyć z chmielem Zateckim i innemi zagranicznemi, dowiodły najlepiej wystawy powszechne paryska ostatnia i wiedeńska, na których chmielowi galicyjskiemu celujące przyznano zalety. Okoliczność ta skłoniła Towarzystwo gospodarskie do urządzenia spółcześnie z targiem zbożowym wystawy chmielu, aby przedstawić kupcom zagranicznym obraz stanu tej gałęzi produkcyi u nas i poznajomić ich z gatunkami naszego chmielu.

Pomyślność międzynarodowego targu zbożowego lwowskiego zależy od jak najliczniejszego uczestnictwa tak pp producentów, jak kupców krajowych i zagranicznych. Im liczniejszy będzie ten udział, tem silniejszy obudzi się ruch handlowy i tem większe obopólne wynikną zeń korzyści. Zapraszamy zatem szanownych ziemian, tak tutejszych jak z Królestwa Polskiego, cesarstwa rosyjskiego, Rumunii i Bukowiny, wzywając, aby przysłali na targ próbki swych płodów rolnych, z dokładnym wykazem ilości każdego rodzaju zboża na sprzedaż i oznaczeniem terminu dostawy, do którego z wszelką pewnością zobowiązać się mogą. Zapraszamy zarazem szanownych pp. kupców zbożowych i większych przemysłowców, mianowicie z Niemiec, Szwajcaryi, Francyi i całej monarchii austryackiej, aby na targ pomieniony przybyć zechcieli. Poczyniliśmy już kroki u kolei tak krajowych jak zagranicznych o zniżenie ceny jazdy dla uczestników tegorocznego międzynarodowego targu lwowskiego. Upraszamy zatem wszystkich interesowanych o jak najrychlejsze zgłoszenie się do niżej podpisanej komisyi z chęcią przybycia na tegoroczny targ międzynarodowy do Lwowa, abyśmy w tym celu kartę uczestnictwa każdemu zgłaszającemu się na czas przesłać mogli.

OSTATNIA POCZTA

Według dzisiejszych wiadomości prace **konferencyi** postąpiły tak daleko, że już w piątek będzie mogło nastąpić zamknięcie obrad. Komissya techniczna przyjęła jednogłośnie granicę proponowaną przez Francyę, jedynie co do dwóch punktów nie zapadła jeszcze decyzya. Punktami temi są Zagora i jezioro Butronto, których domaga się Grecya, atoli rzeczą pewną jest, że nie zostaną one przyznane Grecyi. Także co do formy uchwał konferencyi nastąpiło już porozumienie. Jak donosi korespondent *Presse*, zgodzono się na to, że uchwały konferencyi sformułowane zostaną w protokole, który będzie miał znaczenie międzynarodowego układu podobnie jak protokół konferencyi londyńskiej, która zmieniła stypulacye traktatu paryskiego co do morza Czarnego. Forma tego protokołu ma być następująca: Mocarstwa, zgromadzone na konferencyi, wywiązując się z zadania poruczonego im w artykule 24 traktatu berlińskiego, orzekają, że przyszła granica między Turcyą a Grecyą ma być taka a taka. Orzeczenie to zawierać będzie oraz przysądzenie (*adjudication*) Grecyi terrytoryum leżącego w obrębie owych granic.

Paryski korespondent *Pol. Corr.* pisze pod dniem 19 czerwca: Wiadomości o **konferencyi berlińskiej** opiewają pomyślnie. Do obecnej chwili nie nastręczają się żadne trudności. Co się tyczy **wykonania uchwał** konferencyjnych, to kwestya ta na razie musi pozostać w zawieszeniu. Przedewszystkiem trzeba czekać, jakie stanowisko zajmie Porta. Objawiono życzenie, aby konferencya ostatecznie rozstrzygnęła przedłożoną jej kwestyę bez wysyłania **komisyi technicznej**. Być więc może, że posiedzenia potrwają kilka dni dłużej, aniżeli pierwotnie przypuszczano. Jeśli w trasie granicznej pozostanie jeszcze kilka małych luk, będą to drobnostki, których uregulowanie w chwili okupacyi greckiej nie będzie nastręczało wielkich trudności. Z obydwóch ostatecznych tras, które Turcy i Grecy proponowali w Berlinie, pierwsza nie przyjdzie zapewne wcale pod dyskusyę. Trasa ta pozostawia Turcyi Janinę, Merowo, które dominuje nad Janiną, i Laryssę, która drogą jest dla Turków z powodu pamiątek religijnych. Trasa proponowana przez p. Brailasa odpowiada bardziej traktatowi i protokołowi berlińskiemu. Ale oczywiście dyskusya będzie się obracała około trasy akceptowanej przez Francyę, Anglię i Włochy. Pod tym względem zasługuje na uwagę postawa Rossyi. Mocarstwo to wyraziło zdanie, że trasa francusko-angielska wychodzi poza granicę wskazaną traktatem berlińskiem. Jednakże Rossya okazuje się skłonną do ustępstwa na korzyść żywiołu greckiego, aby przez to pozyskać precedens korzystny dla innych narodowości. Jest więc nadzieja, że pełnomocnik rossyjski w Berlinie przyłączy się ostatecznie także do zdania reprezentantów mocarstw zachodnich.

We wtorek przystąpił **sejm pruski** do obrad na **art. 4 noweli kościelnej** o odwołaniu żyjących na wygnaniu biskupów pruskich. Dyskusyę rozpoczął znany p. **Bennigsen** oświadczeniem, że w razie przyjęcia tego artykułu cała partya narodowo-liberalna musiałaby głosować przeciw ustawie. Do przywrócenia stosunków pokojowych nie masz mniej odpowiednich ludzi, jak usunięci biskupi, którzy ustawom stawili opór czynny, agitując przeciw nim i wzywając swych podwładnych do nieposłuszeństwa. Odwołanie wygnanych biskupów byłoby tylko tryumfem *ecclesiae militantis* i ultramontanów i sprawiłoby na ludności wrażenie, że rząd poniósł klęskę. Stronnictwo liberalne jest gotowe przyjąć rozmaite postanowienia noweli, które uważa za pożyteczne i zbawiennne; niech rząd zadowoli się temi artykułami, co do których porozumienie jest możliwe. **Minister wyznań** przemawia energicznie za przyjęciem art. 4. **Opinia publiczna nie jest bynajmniej przeciwną powrotowi biskupów.** Co do poprawki wniesionej przez frakcyę liberalno-konserwatywną, aby powrót biskupów uczynić zawisłym od przyjęcia obowiązku donoszenia rządowi o nominacyach duchownych, nie może minister dać żadnego oświadczenia. **Minister sprawiedliwości** przemawiał również za przyjęciem art. 4, daje on bowiem monarsze możność ułaskawienia destytuowanych biskupów. **Limburg-Styrum** (konserwatysta) powiada, że usunięcie biskupów było naruszeniem prawa kanonicznego, nadużycie to należy naprawić. **Zedlitz** imieniem liberalnych konserwatystów oświadcza się za artykułem 4 jednakże z dodaniem znanego warunku o obowiązku donoszenia o nominacyach. **Windthorst** oświadcza, że centrum będzie wprawdzie głosowało za art. 4, jednakże zastrzega sobie wolność głosowania ewentualnie przeciw całej ustawie. Przy głosowaniu przyjęto najprzód poprawkę Zedlitza głosami liberałów i konserwatystów, a następnie art. 4 większością 252 głosów przeciw 150. Za artykułem głosowało całe centrum, konserwatyści i większość partyi liberalno-konserwatywnej przeciw postępowcy i narodowo-liberalni tudzież ministrowie Bitter, Kamecke, Puttkamer, ci ostatni z powodu przyjęcia poprawki Zedlitza.

Wniesiony przez rząd francuski **projekt amnestyi dla komunistów** został przedwczoraj w Izbie deputowanych przyjęty ogromną większością 333 głosów przeciw 140. Liczby te przedstawiają mniej więcej stosunek lewicy do prawicy — zdaje się więc, że także lewe centrum dało się przekonać Gambecie i porzuciło swój opór przeciw amnestyi. Gambetta odniósł niezaprzeczony tryumf, amnestya bowiem jest dziełem jego osobistych starań i wpływu tak na rząd jak na Izbę. Zachodzi jeszcze pytanie, czy Senat okaże się równie powolnym temu wpływowi — być może, że i on ustąpi z obawy przed agitacyą, którą Gambetta na konferencyi u ministra prezydenta w zeszłym tygodniu dość wyraźnie zapowiedział.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 czerwca. *W. Abendp.* jest upoważniona do oświadczenia, że zupełnie bezpodstawną jest wiadomość *N. fr. Presse*, jakoby na ostatniem **posiedzeniu rady ministrów**, powstać miał konflikt między ministrem handlu, br. Korbem, i ministrem skarbu, br. Kriegsau.

Wiedeń, 22 czerwca. O stanie **sprawy granic Grecyi** donoszą *Pol. Cor.* ze źródła wiarogodnego, że konferencya berlińska nie przyjęła linii, którą Brailas w swoim czasie w Konstantynopolu proponował, a która obejmowała całe wybrzeże naprzeciw wyspy Korfu. Szczególnie Włochy sprzeciwiały się tej linii. Natomiast wszelkie szanse posiada propozycya Anglii i Francyi, według której linia graniczna przecina okolice Zagorion i kończy się u ujścia rzeki Kalamas. Rzeczoznawcy badali ten projekt 19 i 21 b. m. a dziś obrady toczą się dalej. Na podstawie opinii rzeczoznawców konferencya zapewne 23 b. m. poweźmie stanowczą uchwałę.

Praga 22 czerwca. Wniosek mniejszości w sprawie **reformy wyborczej** wypracowany przez Riegera zostanie jutro sejmowi przedłożony. Wniosek kończy się żądaniem przejścia do rozpraw szczegółowych nad przedłożeniem rządowem. Sprawozdanie podnosi, że obecna ordynacya wyborcza od 19 lat stanowi przedmiot ciągłych walk parlamentarnych.

Zagrzeb, 22 czerwca. **Sejm przyjął ugodę** z Węgrami 63 głosami przeciw 13.

Berlin, 22 czerwca. Izba deputowanych przyjęła art. 5 **projektu kościelnego** w brzmieniu przedłożenia rządowego z dodatkiem Stengla, według którego do wykonywania praw biskupich w opróżnionych dyecezyach katolickich potrzebnem jest prawo obywatelstwa. Następnie przyjęto art. 6 a uchylono 7 i 8.

Paryż, 22 czerwca. W senacie minister sprawiedliwości **wniósł projekt o amnestyi**. Projekt odesłano do biur. Senat przyjął art. 1 projektu o zniesieniu duchowieństwa wojskowego.

Izba obradowała nad projektem o marynarce handlowej.

Dochód z podatków pośrednich przewyższył w 14 dniach czerwca kwotę preliminowaną w budżecie o 18 milionów.

Wiedeń, 23 czerwca. (*Tel. pryw.*) Z Berlina donoszą do *Nowej Presse*, że ks. Hohenlohe kilkakrotnie konferował z pełnomocnikiem tureckim nad kwestyą **bezpieczeństwa komisyj lokalnych**, które mają być wysłane na granicę turecko grecką. Sadullah bej odpowiedział, że Porta tylko w takim razie zagwarantuje bezpieczeństwo komisyj, jeżeli uchwalona na konferencyi linia graniczna wyda jej się słuszną. W takim razie Porta weźmie udział w pracach granicznych i ręczy za bezpieczeństwo komisyj. Dalej donosi ten sam dziennik, że Anglia, Niemcy, Austrya i Włochy akceptują francuzki projekt granic z wyłączeniem Zagori a odrzucają żądanie

przyłączenia Buthronto, którego Rossya domaga się dla Grecyi. Jednozgodność uchwały zawisła tedy od postanowień Rossyi.

Budapeszt, 23 czerwca. (*Tel. pr.*) *Pester Lloyd* pisze o berlińskiej konferencyi: Między gabinetami wyrobiło się przekonanie, że na półwyspie bałkańskim należy koniecznie żywiołowi słowiańskiemu przeciwstawić żywioł grecki. Zapatrywanie to nie wpłynie jednak wcale na politykę Rossyi, która owszem pobudzać będzie Grecyę do jak najdalszych żądań, aby tym sposobem doprowadzić do uchwał konferencyjnych, którychby Turcya przyjąć w żaden sposób nie mogła. Linia graniczna ma być jeszcze w tym tygodniu oznaczona, a na przyszły tydzień konferencya obradować będzie nad sposobem, w jaki zakomunikować należy uchwały obu stronom interesowanym.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 czerwca 1880, godzina 2 m., 30. Losy kredytowe 180·50, Węg. akcye kredyt. 265·25, Akcye anglo-austr. 135·—, Akcye bankn Union 111·10, Akcye kolei Karola Ludwika 275·—, Akcye kolei północnej 249.50, Akcye kolei południowej 83·50, Akcye kolei Alföld 158·50, Akcye kolei Elżbiety 190·25, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 168·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 149·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 88·25, Galic. oblig. indemn. 97·80, Losy z r. 1864 174·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 107·55, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 16·25, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 135·50. Rubel papierowy 1·25·35. Wiedeńskie losy 120·75 Węgierskie losy 114·50, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 110.—, Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 22 czerwca 1880, godzina 5 minut. 5. Akcye kredytowe —·—, Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—. Renta pap. —.—, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 102·50, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 104·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 23 czerwca 1880, godz. 10 m. 46, Akcye kredytowe 281·—, Anglo-austr. 134·75, Akcye banku Union 111·50, Kolej Kar. Ludw. 274·50, Południowa 83·25, Napoleonsdor 9·33—, Rubel papierowy 1·25½, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośé. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie wyczekujące.

Telegramy zbożowe z d. 22 czerwca. Wiedeń: Pszenica 11·75 do 12.35 zł., żyto 11·10 do 11·65 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 34·75 do 35·— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na jesień) 10·30 do 10·35 zł., rzepak (sierpień — wrzes.) 13·36 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 221·—, żyto —·—, spiritus loco 63.60, olej rzepakowy 54·80. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 66·75, olej rzepakowy 77·25, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurydza —·—. Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 23 czerwca 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 731·90mm. Psychrometr suchy + 16·8°C. Psychrometr wilgotny + 14·1°C. Prężność pary 10·3mm. Wilgoć 73%. Zachmurzenie 0. Wiatr S1. Ozon 4

Temperatura powietrza + 13·4°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 756·30mm

Przyjechali do Lwowa.

dnia 23 czerwca 1880.

Hotel Angielski

Pp. A. Reindl z Wolicy. A. Uzański z Szaflar. J Oelz z Rzeszowa.

Hotel Warszawski.

Pp M. Hojwanowicz z Zurawna. W. Ostafiński z Kurowic D Ludkiewicz z Opawy. J. Hula z Toporowa. F. Finkelstein z 4arnopola.

Hotel Zorza.

Pp M hr. Borkowski z Mielnicy. E. br. Błażowski z Browary. W. br. Miltiti z Podola. Eks. K G.ocholski z Wiednia Dr K. Gottlieb z Brzeżan. A. Brunwey z Warszawy. K. Szawłowski z Przewłoki. J. Bach z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. K. Rogawski z Krakowa B Rosciszewski z Podola Ros. T. Smolnicki z Młynisk A. Damm z Berlina E Bardyka z Warszawy.

Hotel pod Tygrysem.

R. Padlewski z Złoczowa.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Cikowski z Złotnik. W. Kiełkiewicz z Wołoczysk.

Hotel Langa

Pp. W. Grabowski z Złoczowa. S. Staromiejski z Bratkówki. A. Kubicki z Kamionki F. Holzinger z Wiednia

Hotel Lazarusa.

Pp. T. Kozak z Kamionki Str. M. Rubinstein z Wiednia. I. Jawistz z Grzymałowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. P. ks. Wadbolski do Radziwiłowa. S. hr Konarski do Dubiecka. S. hr. Krasicki do Stratyna. A. Fink do Krakowa T. Jaremtowski do Królestwa. M. Lazarewicz do Krakowa. S. Leszczyński do Krakowa. K Posuchowski do Złoczowa O Schnell do Firlejówki. S. Zawałkiewicz do Łackiej woli

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min 45 rano (pociąg mięszany); o godz) min. 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 2 min. 53 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min '9 po południu (pociąg mięszany)

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 22 czerwca 1880

	płacą (walutą austr.) zł. kr.	żądają (walutą austr.) zł. kr.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	276 —	279 50
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	167 50	170 50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	300	304 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	2?0 —	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97 40	98 40
" " 4 pr. w. a.	91 —	92 —
" " 5 pr. okresowe	97 40	98 40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102 40	103 40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102 —	104 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97 50	98 50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98 —	100 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy miasta Krakowa	20 —	22 —
" " Stanisławowa	25 —	27 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 41	5 52
Dukat cesarski	5 45	5 55
Napoleondor	9 29	9 39
Półimperyał	9 56	9 66
Rubel rossyjski srebrny	1 57	1 68
" " papierowy	1 24½	1 26½
100 marek niemieckich	57 20	58 —
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	[illegible]	[illegible]

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 19 czerwca 1880

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	73.75	73 90
luty-sierpień	73.75	73 90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	74.20	74.35
kwiecień-październik	74.20	74.35
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k.	122.25	123.25
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	132.75	133 25
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	133 75	134 25
" " 1864 po 100 zł.	175 50	176 —
" " 1864 po 50 zł.	174 —	175. —
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29. —
Listy zastaw. dom. n. panstw po 120 złr. 5 proc.	144.25	144 50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.50	101
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	89.40	89.55
2. Obligacye indemn. 5 pr (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103. —	104.
Bukowiny	96.50	97.25
Galicyi	97.80	98.20
Niższej Austryi	105.—	105.50
Siedmiogrodu	95 -	95.50
Węgier	95 -	95.40
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	137.10	137 30
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	283.70	283 90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	790.—	800.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bauk d. ban. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	828 —	829. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	69.—	70 —
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m. k.	578 —	580 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. "	190.50	191.—
Kol. Preszów-Taru. (w.c.) a 200 zł.		.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2497.—	2503
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	275 50	76 —
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	168. —	169.
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	282. —	282.50
Połud. kol. panst. po 200 zł. w. a.	84.25	84.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	144 —	144.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	93.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116.50	116.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	100.—	—.—
" " " w 20 l. 7 pr.	106. —	—.—
" " " w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.25	—.—
" " " po 5 proct.	97.50	98 —
" " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97 50	98.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.40	102 70
Gal. Zakł. kred włośc po 6 proc.	103 20	102.80
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	102 25	102 45
Węg. Tow. ziem akc po 5½ proc.	99.75	100 —
" Zakł. kr ziemsk. po 5½ proc.	101. —	101.20
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	89.75	90.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sr) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	86.—	86.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105 50	106. —
" " po 100 zł. w. a.	101.50	102.
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	104.75	105 25
" " " II. emisyi	102 50	103 50
" " " III. "	102 50	103 —
" " " IV. "	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.75	91.25
z r. 1867	96.	96.25
z r. 1868	91.—	91.25
z r. 1872	88.75	89. —
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	87.—	87.30
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	180.25	180.75
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	44 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	107 50	108 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16. —	16 50
Losy miasta Krakowa	20.75	21 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.50	42 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	42. —	42 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18 —	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	52.25	52 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.—	44 50
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	25.70	26 10
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.75	126 75
" " po 50 zł. w. a.	62.50	65. —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.—	33.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 50	39.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.10	117.20
Paryż za 100 fr.	46.25	46 30
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.55.	5.56.—
" pełnej wagi	5.53 —	5.55 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.32 50	9.33 50
Rossyjski imperyał	9 61.—	9.63.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 22 czerwca 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	73	55
" " " w srebrze	74	20
Renta w złocie	88	80
Losy pożyczki z roku 1860	134	25
Akcye banku austro-węgierskiego	829	
" " kredytowego	281	20
Londyn	117	15
Srebro	—	—
Napoleondor	9	32½
Dukat cesarski men.	5	55
100 marek niemieckich	57	50

Wiadomości Urzędowe.

(4267 3—3) **Edykt.**

L. 1527. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli niniejszem wiadomo czyni, iż w sprawie firmy Grabscheid & Maneles przeciw Dawidowi Langenauer o zapłacenie kwoty 43 złr. w. a. publiczna sprzedaż realności dłużnika w Starejsoli położona, na rzecz firmy Grabsscheid et Maneles w trzech terminach a to dnia 9 lipca, dnia 13 sierpnia i dnia 16 września 1880 każdym razem o godzinie 10 rano sprzedaną będzie.

Cena wywołania stanowi kwota 350 złr., warunki licytacyi złożone w registraturze mogą chęć kupienia mający przejrzeć.

Wadyum wynosi 10 prc.

C. k. sąd powiatowy

Starasól 28 kwietnia 1880.

(4368 1—3) **Edykt.**

L. 14. Do wyboru zarządcy masy rozbiorowej M. H. Zieglera z Jaworowa, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli wyznaczam termin na dzień 1 lipca 1880 o 10 godzinie zrana, na który wierzycieli wzywam.

Jaworów 17 czerwca 1880.

C. k. sędzia powiatowy jako kom. konkurs.

Schmidt.

(4358 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1105. W dniach 8 lipca, 12 sierpnia i 9 września 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 42 subrep. 40 w Tureczkach wyżnych położonej dłużników Mikołaja i i Hanwi Fedynkiewiczów własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 250 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Reszta warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Borynia dnia 8 kwietnia 1880.

(4349 1—3) **Edykt.**

L. 1845. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie sumy 163 zł. 14 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 132 w Chlewczanach dłużnika Sawki Ławrucha własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 1 lipca, 2 sierpnia, i 2 września 1880, o godzinie 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Uhnów dnia 17 kwietnia 1880.

(4354 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 22540. W celu zabezpieczenia odbudowania mostu Nr. 84, na rzece Siwce w Serednem, przy trakcie bursztyńskim, w Stanisławowskim okręgu budowniczym, odbędzie się na dniu 6 lipca 1880 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Stanisławowie licytacya zapomocą pisemnych ofert.

Ogólna kwota fiskalna wynosi 2962 zł. 70½ ct.

Dotyczące plany i bliższe warunki budowy przerzanej być mogą w wymienionem c. k. starostwie w Stanisławowie, gdzie także oferty zaopatrzone w markę stemplową na 50 ct. i w 5% wadyum z ceny fiskalnej, najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 14 czerwca 1880.

(4350 2—3) **Edykt.**

L. 1658. Na dniu 7 lipca 1880, 4 sierpnia i 22 września 1880 odbędzie się w sądzie tutejszym zawsze o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności, pod l. kons. 67/261 w Wojniłowie położonej na 400 zł. ocenionej, Fedia i Maryi Bełejów własnej na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Wadyum 40 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze sądu tutejszego.

C. k. sąd powiatowy.

Wojniłów dnia 31 maja 1881.

(4339 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3402. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włość. przeciw Waśkowi Harniakowi w kwocie 30 zł. 64 ct. i td. w dniach 9 lipca, 6 sierpnia i 10 września 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 75—105/43 w Pietnicach położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 700 zł. a zakładem 70 zł. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 25 maja 1880.

(4340 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3403. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kred. włość. przeciw Tacyannie Mazur i masie leżącej Hrycia Mazura w kwocie 300 zł. w dniach 9 lipca, 6 siarpnia i 10 września 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 38 w Starzowej położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 500 zł. a zakładem 50 zł. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 25 maja 1880.

(4341 2—3) **Edykt.**

L. 6722. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do powszechnej wiadomości, że do przedsięwzięcia dozwolonej ts. rezolucyą z 30 września 1878 l. 7085 i orzeczenia c. k. wyższego sądu krajowego z 3 czerwca 1879 l. 12458 celem wydobycia kwoty 409 zł. z pn. rzecz Iry Bartfelda publicznej sprzedaży realności pod l c. 268 w Rożnie wielk. położonej, do Icka Kahanego należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, wyznacza się dwa termina na dzień 2 lipca i 6 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana, przy których realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Gdyby zaś realność ta przy powyższych terminach sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających trzeci termin na dzień 3 września 1880 o godzinie 10 z rana, na który interesowanych z tem się zawzywa, iż nieobecni jako do wniosku większości przystępujący uważani będą.

Kuty dnia 27 lutego 1880.

(4352 2—3) **Edykt.**

L 1397. Dnia 23 czerwca, 21 lipca i 25 sierpnia 1880 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 54 rep. Nr. 30 w Dubowicy położonej, na 245 złr. w. a. ocenionej Michała Kosara własnej celem ściągnięcia kwoty 62 złr. w. a. z pn. na rzecz Markusa Spiegla.

Wadyum wynosi 24 złr. 50 ct. w. a.

Warunki licytacyjne do przejrzenia w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Wojniłów 20 maja 1880.

(4351 2—3) **Edykt.**

L 1105. Na dniu 24 czerwca, 14 lipca i 19 sierpnia 1880 odbędzie się w sądzie tutejszym zawsze o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 39 rep. 58 w Siółku położonej na 800 złr. ocenionej, Mikołaja i Jawdochy Narolskich własnej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Wadyum 80 złr.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze sądu tutejszego.

C. k. sąd powiatowy

Wojniłów 20 kwietnia 1880.

(4348 2—3) **Edykt.**

L. 1208 C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 267 złr. 50 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 16 subr. 92 w Nowosiołkach kardynalskich położonej dłużników Aleksandry Kowal, Jewki Kieca i Tekli Kuśnierz własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 28 czerwca, 21 lipca i 17 sierpnia 1880 o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Uhnów dnia 13 marca 1880.

(4347 2—3) **Edykt.**

L. 952. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 122 złr. 36 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 28 sub. 124 w Zurawcach położonej, dłużnika Stefana Narowiec masy spadkowej własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 28 czerwca, 21 lipca i 23 sierpnia 1880 o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registratraturze.

C. k. sąd powiatowy

Uhnów dnia 28 lutego 1880.

(3908 2—3) **Edikt.**

Z. 1364. Vom k. k. Bezirksgerichte Mielnica wird in der Exekutionsangelegenheit der Sara Ohrenstein gegen Ludwik Gerich pto. 12 fl. ÖW. den Kauflustigen hiemit bekannt gegeben, daß die Schuldnerische, in Germakówka sub. C. Nr. 386 gelegene, keinen Tabularkörper bildende aus einer aus Holz und Lehm gebauten Stube, einem Gartengrundstücke und ½ Joch Ackerfeldes bestehende Realität am 3 August, 14 September und am 12 Oktober 1880 jedesmahl um 11 Uhr Vormittags am letzteren Termine auch unter dem Schätzungswerthe 140 fl. im Gerichtsgebäude öffentlich feilgebothen werden wird.

Das Vadium beträgt 14 fl. ö. w.

Der Beschreibungs und Pfändungsakt und die Lizitationsbedingnisse können in der Registratur eingesehen werden.

Für die unbekannten Hypothekargläubiger wurde ein Curator ad actum in der Person des Emil Rad aus Mielnica bestellt.

Mielnica 10 März 1880.

(4343 2—3) **Edikt.**

Z. 7961. Am 2 Juli, 2 August und 14ten September 1880 jedesmal um 10 Uhr Vormittags wird hiergerichts die dem Kość Semeneszyn gehörige Realität CN. 745 in Markowka zu Gunsten des Alter Gugik pto 100 fl. ö. W. sammt Nebengebühren, veräußert werden

K. k. Bezirksgericht

Peczeniżyn 26 Februar 1880.

(3875 2—3) **Edikt.**

Z. 2769. Zur Hereinbringung der Forderung des Hersch Heimer pto 233 fl. ö. W. s. NG. wird die öffentliche Feilbietung der den Erben des Josef Nowicki gehörigen sub. CN. 459 in Nadwórna gelegenen keiner Tabularkörper bildenden Realität in der Terminen des 9 Juli, 12 August und 10 September 1880, jedesmal um 10 Uhr Vormittags und u. z. beim dritten Termine auch unter dem 700 fl. betragenden Schätzungswerthe hg. abgehalten werden.

Kauflustige haben ein 10 prc. Vadium zu erlegen.

K. k. Bezirksgericht

Nadwórna 1 Mai 1880.

(3925 2—3) **Edikt.**

Z. 5879. Vom k. k. Kreisgerichte Stanisławów wird bekannt gemacht. es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche, so wie über das in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. Bl. 1869 Nr. 1 gilt. gelegene unbewegliche Vermögen des protokolirten Schnittwaarenhändlers Chaim Gottfried in Buczacz der Concurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Gerichtsadjunkt Herr v. Rybczyński und als einstweiliger Massaverwalter Herr Landesadvokat Dr. Rosenberg bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Koncursmasse einen Anspruch als Koncursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Koncursordnung zur Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Ameldung, und bei der auf den 5 August 1880 um 10 Uhr Vormittags Hiergerichts anberaumten Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen.

Diese Tagfahrt ist auch zur Zustandebringung des im §. 68 und 207 der K. O. bezeichneten Ausgleiches bestimmt.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht daß Recht zu durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Massaverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschußes wird eine Tagsatzung auf den 3 Juni 1880 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Stanislau oder im Sprengel des hiesigen Gerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach §. 111 der K. O. einen in Stanislau wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurscommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Koncursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Lemberger Zeitung" bekannt gegeben werden.

Stanislau den 15 Mai 1880.

(4190 3—3) **ЕДЫКТЪ.**

Ч. 1697. Ц. к. сꙋдъ повѣтовый городско-делегованый для окрестности Львова Сек. II въ Львовѣ подаетъ до пꙋбличнои вѣдомости, що на прошеніе Дирекціи общого рольничо кредитового заведенія для Галиціи и Бꙋковины въ Львовѣ въ цѣли заспокоенія остального капиталꙋ 970 зр. зъ пожички 1000 зр. походячого и сꙋмы 500 зл. в. а. съ принадлежностями, одбꙋдетъ ся въ дняхъ 18 Липня, 19 Серпня и 21 Вересня 1880, кождого разꙋ о годинѣ 10 пꙋблична примꙋсова продажъ реальности под ч к. 7/9 въ Вислобокахъ положенои, Ивана Кꙋца власнои зъ тымъ, що на первыхъ двохъ терминахъ реальность тая только за цѣнꙋ выкликаня або высше тоже, а на третомъ терминѣ такожъ нисше тои цѣны спроданою зостане.

Цѣна выкликаня естъ 3000 зр. в. а. Вадіꙋмъ 10% или сꙋма 300 зр. а. в.

Кꙋраторомъ вѣрителей гипотекарныхъ адв. Др. Блисъ, а сꙋбститꙋтъ тогожъ адв. Др. Ряресъ.

Прочіи оусловія можна въ здѣшнои регистратꙋрѣ переглянꙋти.

Львовъ дня 2 марта 1880.

(4293 3—3) **Edykt.**

L. 228. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Jazłowcu podaje się do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Schnejer przeciw Michałowi Holinatemu w ilości 300 złr. w. a. z pn. realność dłużnika pod l. k. 5 w Copowcach składająca się z chałupy budynków gospodarczych, ogrodu i 56 sznurów pola i korpusu tabularnego niestanowiąca w tymże sądzie w dwóch terminach na dniu 13 lipca i 13 sierpnia 1880 każdym razem o godzinie 9ej rano jednakowoż w obu tych terminach tylko za cenę szacunkową 4315 złr. w. a. lub wyżej takowej przymusową drogą publicznej licytacyi sprzedaną będzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość jej szacunkową w ilości 4315 złr. w. a. a 10 prc. wadyum wynosi 431 złr. 50 ct. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież akty grabieżnego opisania i ocenienia mogą w registraturze być przejrzane.

Jazłowiec dnia 2 listopada 1879.

(4253 3—3) **Edykt.**

L. 800. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 150 zł. względnie 137 zł. 27 ct. w. a. z pn. od Franciszka i Maryanny Szalów, Dyrekcyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie należącej się, odbędzie się w dniach 19 lipca, i 26 sierpnia 1880, każdym razem o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod l. kons. 69 subrep. 8 w Bolęcinie położonej, wedle wyk. hip. l. 24 Franciszka i Maryanny Szalów spólną własnością będącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 300 zł. Wadyum wynosi 30 zł. w. a.

Na obydwu terminach realność poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną. Resztę warunków licytacyjnych oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

O czem niewiadomi wierzyciele, którzyby prawo zastawu na realności sprzedać się mającej, po dniu 29 listopada 1878, uzyskali, lub którymby ts. rezolucya z dzisiejszej daty i liczby przymusową licytacyę realności tej dozwalająca, z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła, przez niniejszy edykt do rąk ustanowionego dla nich w osobie tut. adwokata Dra. Grudzińskiego kuratora z tem dołożeniem zawiadomienie otrzymują, że gdyby na powyższych dwóch terminach egzekucyjna sprzedaż tej realności do skutku nie przyszła, równocześnie termin do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych na dzień 26 sierpnia 1880 o godzinie 4 po południu wyznaczonym zostaje.

Chrzanów dnia 21 maja 1880.

(4361 3—3) **Edykt.**

L 3014. C. k. sąd powiatowy m. d. S. II we Lwowie czyni wiadomo, iż na żądanie uprzw. zakładu kred. włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 700 złr. w. a. z odsetkami po 12 prc. od 12 października 1878 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie uiszczonej i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 7 złr. 12 ct. a. w. przymusowa sprzedaż realności dłużników Ludwika Niżałowskiego i Ubalda Krokeja własnej, w Zubrzy pod l. 32 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 19 lipca, w dniu 19 sierpnia i w dniu 21 września 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 1200 złr. aw. a chęć kupienia mający złożyć ma 120 złr. w. a. jako wadyum w gotówce w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami niezapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej" uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

O czem się obie strony, tudzież biuro powiatowe zakładu kredytowego włościańskiego, c. k. prokuratoryę skarbu, i Wojciecha Kaczora, jakoteż wszystkich innych wierzycieli, którzy po dniu wydania uzupełnienia wyciągu tabularnego do księgi gruntowej rzeczonej realności weszli, lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny uchwała sądowa licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła, na ręce ustanowionego w tym celu kóratora adw. Dr. Weissa i przez ogłoszenie w dzienniku urzędowym zawiadamia.

Lwów 18 marca 1880

(4301 2—3) **Edykt.**

L. 1954 C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że w sprawie uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Kazimierzowi Koleszko o zapłatę 133 zł. 76 ct. w. a. z pn. odbędzie się tamże publiczna licytacya realności pod l. k. 117 sub rep. 73 w Trzcieńcu położonej dłużnikowi należącej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach a to: dnia 7 lipca, dnia 12 sierpnia i dnia 15 września 1880 każdym razem o godziny 10 przed południem.

Mościska dnia 1 maja 1880.

(4258 3—3) **Obwieszczenie**

L. 3588 W Sądzie tutejszym odbędzie się 9 sierpnia 13 września 11 października 1880 z rana egzekucyjna sprzedaż realności l. rep. 15 w Słemieniu obejmującej 3 morgi 757 kw. sąż. gruntu leżącej masy Wincentego Krzaka własnej, niehipotecznej na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Słemień 20 grudnia 1879.

(4311 3—3) **Edykt.**

L. 3986 C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że dnia 5 i 30 lipca i 13 sierpnia 1880 o 10 rano publiczna sprzedaż realności l. k. 22¾ do masy leżącej Grzegorza Gułagi należącej pod następującemi warunkami przeprowadzoną zostanie.

Cena wywołania 1350 zł. wadyum 135 zł. w papierach z pupilarnem bezpieczeństwem, gotówce lub książeczkach kas. oszczędności.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim także poniżej ceny nastąpi.

Reszta warunków, akt opisania i oszacowania w tutejszej registraturze, wykaz zaległych podatków w urzędzie podatkowym przejrzanym być może.

Stanisławów dnia 5 maja 1880.

(4272 2—3) **Edykt.**

L. 7063. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek Wolfa Margel, kupca towarów bławatnych w Jarosławiu, którego firma dnia 8 grudnia 1864 w tutejszym c. k. sądzie obwodowym jako handlowym zaprotokołowaną została i mianuje c. k. sędziego powiatowego i Radcę sądu krajowegu p. Joachima Starosolskiego w Jarosławiu komisarzem konkursowym.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej, mianuje się p. adw. Dr. Ruczkę w Jarosławiu i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 28 czerwca 1880 o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zastępcy masy i zarządcy tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 31 lipca 1880, w którym to termie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociaż by się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną. Na terminie w dniu 25 sierpnia 1880 winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wobec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzyrzcieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Na koniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej.“

Przemyśl dnia 15 czerwca 1880.

(4288 2—3) **Edykt.**

L. 2677 C. k. sąd powiatowy w Rymanowie wzywa wszystkich, którzyby prawa do dziedziczenia po bezpotomnie i beztestamentalnie w Posadzie dolnej na dniu 9 grudnia 1879 z pozostawieniem znacznego majątku zmarłej Reginie Dereń mieć mogli, aby w przeciągu jednego roku „opatrzeni w dowody pokrewieństwa“ do spadku po tej zmarłej się zgłosili: po upływie albowiem terminu tego, spadek tym, którzyby pokrewieństwo udowodnili i do spadku się oświadczyli, gdyby ale nikt z udowodnionych krewnych się nie zgłosił, spadek wysokiemu skarbowi przyznanyby został.

Rymanów 18 maja 1880.

(4318 2—3) **Edykt.**

L. 3354. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje do powszechnej wiadomości, że dopuszczając dopuszczoną sprzedaż niestanowiącej ciała tabularnego realności Jędrzeja Fuławki w Dobrowodach l. 108 na 390 złr. oszacowanej, celem pokrycia pretensyi Aby Falika w kwocie 330 złr. z pn. w tymto celu trzy termina wyznacza na dzień 15 lipca, 19 sierpnia i 23 września 1880 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w budynku tusądowym; wadyum wynosi 39 złr; resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Podhajce dnia 4 czerwca 1880.

(4302 2—3) **Edykt.**

L. 2122. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że w sprawie uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Piotrowi Zasadnemu o zapłatę 50 zł. i 196 zł. w. a. z pn. odbędzie się tamże publiczna licytacya realności pod l. k. 44 w Tamanowicach położonej dłużnikowi należącej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach a to: dnia 7 lipca, dnia 12 sierpnia i dnia 15 września 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Mościska dnia 1 maja 1880.

(4315 2—3) L. 3319.

Ogłoszenie licytacyi.

Ze strony cesar. króle w. sądu powiatowego w Brzeżanach wyznacza się do przymusowej licytacyi realności w Brzeżanach w mieście pod l. k. 289 leżącej w księdze Dom T. II str. 56 zapisanej, wedle Dom VI str. 535 poz. 9 wł. dłużnika p. Seliga Kasten własnej, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyjn. banku hipotecznego 45 złr. 36 ct., 45 złr. 36 ct. i 562 złr. 1 ct. w. a. z pożyczki 800 złr. w. a. z pn. termin na dzień 14 lipca 1880 o 10 godzinie rano, na którym realność ta także poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa jest 1650 złr. w. a.

Wadyum 165 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi, oraz ekstrakt hipoteczny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających jako też niewiadomych wierzycieli względnie tych którzyby po dniu 27 stycznia 1880 do tabuli weszli, lub którymby niniejsze postanowienie doręczonem być nie mogło, przez ustanowionego kuratora adw. Dra Madejskiego.

Brzeżany 17 maja 1880.

(3350 2—3) **Edikt.** Zl. 576.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Drohobycz wird hiemit bekannt gegeben, daß in der Executions-Angelegenheit des Lipe Bergwerk und Aleksander Schorr gegen Jakob und Hendel Traugott pto. 10.000 fl. öst. W. s. N. G zur Hereinbringung obiger Forderung die executive Feilbiethung der dieser Forderung zur Hypothek dienenden bereits executiv geschätzten den Schuldnern Jakob und Hendel Traugott ut. Dom. civ. Tom. III. pag. 173, 175, 176 und 281 n. haer. 9 11 12 und 13 eigenthümlich gehörigen $^{15}/_{16}$ Theile der in Drohobycz sub. CN. 121 Stadt gelegene, Realität zu Gunsten des Lipe Bergwerk und Aleksander Schorr bewilligt wurde, wozu nur zwei Lizitationstermine und zwar auf den 19 Juli und 23ten August 1880, jedesmal um 10 Uhr Vormittags im B. Nr. 6 bestimmt werden.

Bei den obigen zwei Terminen werden die obgedachten Realitätsantheile jedoch nur um oder über den erhobenen Schätzungswerth von 7866 fl. 28 ¾ kr. ö. W. öffentlich versteigert.

Sollte weder bei der ersten noch bei der zweite Feilbiethungstagfahrt der Schätzungswert erzielt werden, so wird der Termin auf den 24 September 1880 um 10 Uhr Vormittags im B Nr. 6 zur Feststellung erleichternder Bedingnisse ausgeschrieben.

Vor Beginn der Feilbiethung hat jeder Kauflustige 10 prc. des Ausrufspreises d. i. 786 fl. 63 kr. öster. W. entweder im baaren Gelde oder in cautionsfähigen Effecten nach dem letzten Tageskurse der „Lemberger Zeitung“ als Vadium zu Händen der Lizitationscommission zu erlegen.

Der Schätzungsact, die Tabularextracte und die weiteren Lizitationsbedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratnr eingesehen werden.

Hievon werden sämmtliche Interessenten und der dem Leben und Wohnorte nach unbekannter Josef Karpetowicz zu Händen des von Amtswegen bestellten Curators Hrr. Advokat. Dr. Wolski ferner die liegende Nachlaßmasse der Julia Jachniewicz zu Händen des Curators Herrn Advokat Doktor Wolski und alle diejenigen Gläubiger, welche erst nach dem 20ten Dezember 1879 dingliche Rechte auf die schuldnerischen Realitätsantheile erwerben sollten, ferner denen dieser Feilbiethungsbescheid oder die weiteren in dieser Angelegenheit zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde, entweder gar nicht, oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnten zu Händen des von Amtswegen bestellten Curators Hr. Adw. Dr. Wolski verständigt.

K. k. Bezirksgericht.

Drohobycz den 25 Jänner 1880.

(4310 2—3) **Edikt.**

Zl. 4501. Das k. k. Kreisgericht in Stanislau macht hiemit bekannt, daß zur Hereinbringung des durch Alter Scheps als Rechtsnehmer des Izrael Seinfeld gegen Dawid Schein ersiegten Betrages von 400 fl. ö. w. sNG. die öffentliche Feilbiethung der dem Schuldner Dawid Schein gehörigen in Stanislau sub. Nr. 31$^{8}/_{4}$ gelegenen Realitätshälfte in zwei Terminen nämlich am 8ten Juli 1880 und am 12ten August 1880 jedesmahl um 10 Uhr VM. hiergerichts abgehalten werden wird.

Als Ausrufspreis wird der Schätzungswert von 787 fl. 12 ½ kr. ö. W. bestimt.

Das Vadium beträgt 10 prc. des Ausrufungspreises so nach den Betrag von 78 fl. 71 kr. ö. W. welcher im Baaren oder in österreichischen Staats Papieren nach den Tags zuvor in der „Gazeta Lwowska“ notirten Kurse so wie in der Lemberger oder Stanislauer Sparkassebücheln zu Händen der Feilbiethungscomission zu erlegen ist.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen, dann der Schätzungsakt der zu veräußernden Realitätshälfte, so wie der betrefende Grundbuchsauszug können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Hievon werden die Interessanten und ins besondern die bekannten Hypotekergläubiger zu eigenen Händen, und alle diejenigen Gläubiger denen der Feilbietungsbescheid, aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, oder die erst nach dem 13 Jänner 1880 an die Gewähr der zu veräußernden Realitätshälftegelangen sollten durch den in der Person des Hrr Adw. Dr. Bardach mit Substituirung des Hrr. Adw. Dr. Rosenberg verständiget.

Stanislau am 24 April 1880

(4314 2—3) L. 4314.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 3603. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia kwoty 183 zł. w. a. z pn. Józefowi Werschler od śp. Mikołaja Ostachowicz i Katarzyny Ostachowicz należącej się odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 14 lipca, 19 sierpnia i 15 września 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 100a i 206 w Brzezanach na Miasteczku położonej, ciała tabularnego niestanowiącej z tem, iż takowa przy pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 653 złr. 84 ct. w. a. przy trzecim zaś niżej takowej sprzedaną zostanie a każdy chęć kupienia mający wadyum w kwocie 65 złr. 39 ct. w. a. przed licytacyą złożyć wlnien.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokoły opisania i oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze, podatki zaś i inne ciężary w miejscowym urzędzie podatkowym.

Brzeżany 22 maja 1880.

(3966 3—3) **Edykt.**

L. 6002. C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności uprz. c. k. austr. węgiers. Banku w kwocie resztującej 4920 zł. 57 ct. a. w. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr. Dzieduszyce małe (sors) w powiecie Zurawieńskim położonych, w Tabuli krajowej Dom. 77 pag. 427 zapisanych masy spadkowej Klementyny z Rudnickich Broniewskiej własnych w trzech terminach a to dnia 14 lipca, 19 sierpnia i 23 września 1880 zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania dobr rzeczonych ustanawia się na 13255 zł. w. a. zaś wadyum na 1300 zł. a. w. a takowe przyjętem będzie tylko w gotówce, w książeczkach gal. kasy oszczędności, w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub austr. węg. Banku albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego kursu.

Przy pierwszych dwóch terminach licytacyi, dobra wyżej rzeczone sprzedane będą tylko wyżej, albo za cenę wywołania, zaś w trzecim terminie nie niżej jak za cenę 10000 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi tudzież wyciąg hipoteczny dóbr wyżej wspomnionych, przejrzeć lub w odpisie wolno podnieść w registraturze tego sądu obwodowego.

Dla wierzycieli którzy po dniu 9 kwietnia 1880 do Tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna, lub którekolwiek późniejsze uchwały w sprawie niniejszej z jakiegokolwiek powodu nie mogły być wcześnie doręczone ustanawia sąd kuratorem adwokato Dr. Kohna zaś zastępcą tegoz adwokata Dr. Budzynowskiego w Samborze zamieszkałych.

Sambor dnia 27 kwietnia 1880.

(4259 3—3) **Edykt.**

L. 11536/79. C. k. sąd powiatowy w Sniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Schaja Mehlera w kwocie 152 zł. w. a. przeciw Janowi i Maryi Drozdowskiem wywalczonej, odbędzie się w tutej. sądzie w dniach 22 czerwca, 21 lipca i 23 sierpnia 1880 egzekucyjna licytacya realności dłużnika pod l. k. 137/135¼ w Sniatynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł. w. a.

Wadyum 50 zł. w. a.

W razie, gdyby realność ta na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, wtedy sprzeda się ją na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania i oszacowania realności można przejrzeć tut. sąd. registraturze.

Sniatyn dnia 2 marca 1880.

(4237 3—3) **Edykt.**

L. 2691. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach ogłasza, że na zaspokojenie należytości Joanny Wolskiej 2 śl. Foksikowej w kwocie 500 zł. z pn. odbędzie się w tymże sądzie na dniu 5 sierpnia i 2 września 1880 o godzinie 10 z rana publiczna licytacya realności pod l. k. 391 w Choczni położonej, wyk. hip 420 objętej Antoniego Dąbrowsskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 380 zł.

Wadyum 40 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyi, wykaz hipoteczny i akt oszacowania w registraturze przejrzeć wolno.

Wadowice 29 maja 1880.

(4175 3—3) **Edykt.**

L. 6881. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że na prośbę Michała Zacharyasza zezwolił na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zagubionej przez tegoż książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Jasła, zapisanej w tomie III str. 246 oznaczonej nr. wkładki 159 dla L. M. na kwotę 50 zł. w. a. dnia 19 stycznia 1880 złożoną wydanej i wzywa niniejszem posiadacza tejże, aby ją w zakresie sześciu miesięcy od dnia, w którym edykt ten po raz pierwszy w dzienniku urzędowej Gazety Lwowskiej zamieszczony będzie, przedłożył, inaczej za umorzoną uznaną zostanie.

W Tarnowie dnia 20 maja 1880.

(4203 3—3) **Edykt.**

L. 4586. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi uwiadamia Jadwigę Wolańską z miejsca pobytu niewiadomą, że dla niej z powodu wytoczenia pozwu przez Jakóba hr. Romaszkana na dniu 18 sierpnia 1879, l. 8153 przeciw masie konkursowej Heleny hr. Dzieduszyckiej i innym o wyekstabulowanie ze stanu biernego dóbr Potoczyska kwoty 300 zł. w. a. z raty rocznej renty dożywotniej 5.000 zł. m. k. na rzecz p. Heleny hr. Dzieduszyckiej zaintabulowanej, przypadającej za czas od 1 maja 1877 do 1 maja 1878 z pn. ustanowiono kuratorem adwokata Dra. Freudenberga, któremu Jadwiga Wolańska udzielić ma odpowiedniej informacyi, lub sądowi innego zastępcę wymienić.

Kołomyja 13 maja 1880.

(4204 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2237. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 1 lipca i w dniu 1 sierpnia 1880 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Anny Wejwodowej w ilości 550 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 164 w Wilkowicach w powiecie Bialskim położonej, ciała tabulanego niestanowiącej, do małżonków Pawła i Żofii Klinowskich należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 632 zł. 34½ ct., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 70 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszem terminie nie otrzymali ustanowiony adwokat Dr. Zoll.

Biała dnia 21 kwietnia 1880.

(4159 3—3) **Edykt.**

L. 180. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy niniejszym edyktem chęć kupienia mającym wiadomo czyni, że celem zaspokojenia przez c. k. uprz. zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Hryćkowi Todorukowi wywalczonej sumy 42 zł. 13 ct. realność dłużnika pod l. k. 4 w Chudykowcach położona, ciała tabularnego niestanowiąca, tej pretensyi powoda za hipotekę służąca z domu mieszkalnego, zabudowań gospodarczych i 2 morgów 486 sążni kwadratowych ornego pola składająca się na dniu 20 lipca 1880, 17 sierpnia 1880 i na dniu 23 września 1880 każdym razem o godzinie 11 rano na ostatnim terminie nawet niżej ceny szacunkowej w kwocie 100 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 zł.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne leżą w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Emila Rada z Mielnicy.

Mielnica dnia 13 lutego 1880.

(4202 3—3) **Edykt.**

L. 14429. C. k. Sąd krajowy w Krakowie w sporze wekslowym Chaima Tislowitza pko. Rudolfowi Mayerowi pto 100 zł. ustanawia dla pozwanego Rudolfa Mayera z miejsca pobytu niewiadomego kuratorem adwokata Włyńskiego z substytucyą adwokata Pieniażka

Zawiadamiając o tem Rudolfa Mayera wzywa się go, aby miejsce swego pobytu sądowi wskazał i kuratora poinformował, inaczej wszelkie skutki zaniedbania sobie przypisać będzie musiał.

Kraków d. 4 czerwca 1880.

(4181 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4596. C. k. Sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni że w dniach 2 sierpnia, 6 września 1880 i 11 października 1880, każdym razem począwszy od godziny 10 z rana odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 71 w Kamieniu położonej.

Zakład wynosi 100 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 28 maja 1880.

(4098 3—3) **Edykt.**

L. 2789. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z życia i z pobytu niewiadomą Elzbietę hr. Potulicką, iż Zofiia z Przerembskich hr. Załuska wniosła przeciw niej pozew de praes. 30 stycznia 1880 l. 2789 o uznanie prawa zastawu uskutecznionej zamiany pastwisk za zgasłe i wykreślenie takowego ze stanu biernego dóbr Demblin, który to t. s. uchwałą z dnia 6 lutego 1880 l. 2789 do postępowania pisemnego zadekretowany celem wniesienia obrony ustanowionemu dla pozwanej kuratorowi adwokatowi Lisowskiemu w Krakowie z substytucyą adwokatata Kańskiego doręczonym został.

Wzywa się zatem pozwaną Elzbietę hr. Potulicką aby ustanowionemu dla niej kuratorowi potrzebnych do obrony środków prawnych udzieliła lub innego swego obrońcę sądowi wskazała, w razie bowiem przeciwnym skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

Kraków dnia 6 lutego 1880.

(4247 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 161. Poszukuje się dyetaryusza ładne i czytelne pismo w polskim i niemieckim języku posiadającego i z manipulacyą sądową dokładnie obznamionego a oraz pochlebnemi zaufania godnemi poświadczeniami wykazać się mogącego za wynagrodzeniem po 1 złr. dziennie.

Naczelnictwo c. k. sądu pow.

Jarosław 14 czerwca 1880.

(4260 3—3) **Edykt.**

L. 21292. Ogłasza się, że Stanisława bar. Czechowicza c. k. rotmistrza dragonów umysłowo chorym uznano i kuratorem dla niego Dra Maurycego Kabata adwokata we Lwowie ustanowiono.

Z c. k. sądu pow. miej. del. Sek. I. we Lwowie dnia 8 czerwca 1880.

(4370 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 12194. C. k. sąd powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 61 subrep 21 w Pojle położonej, dłużnika Wasyla Dmytrów vel Kroczyj własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 13 lipca. 12 sierpnia i 13 września 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w w tutejszej registraturze.

Kałusz dnia 21 listopada 1879.

(4367 1—3) **Edykt.**

L. 936. C. k. sąd powiatowy we Frysztaku odbędzie na dniu 13 lipca, 4 i 26 sierpnia 1880 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. subr. 66 w Frysztaku a domu l. k. 82 w Pułankach Jakóba, Jana i Katarzyny Pietrzyckich własnej na rzecz Wincentego Kłosowicza pto 50 złr.

Cena szacunkowa wynosi 750 zł.

Wadyum 75 zł.

Frysztak 8 kwietnia 1880.

(4346 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1069. C. k. sąd powiatowy w Strzyzowie podaje do powszechnej wiadomości iż dnia 14 lipca 9 sierpnia i 7 września 1880 zawsze o 9 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 39 w Jaworniku położonej Szymona Sowy własnej ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego i kredytowego w Strzyżowie w kwocie 69 zł. pod warunkami rezolucyą tut. sądową z dnia 4 czerwca 1879 l. 1384 objętemi przedsięwziętą i przeprowadzoną zostanie.

Strzyżów 10 kwietnia 1880.

(4357 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1104. W dniach 8 lipca, 12 sierpnia i 9 września 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 6 subrep. 5 w Turczyskach niżnych położonej dłużników Michała i Anny Doroszów własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. każdym razem o godzinie przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 zł.

Wadyum wynosi 10%,

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Borynia dnia 2 kwietnia 1880.

(4399 1—3) **Edykt.**

L. 1816. Dnia 5 lipca, 9 sierpnia i 13 września 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej odbędzie się w sądzie tutejszym na rzecz Karola Dudka, celem zaspokojenia resztującej sumy wekslowej 1 zł. 21 ct. wa. z pn. publiczna sprzedaż realności pod Nr. 88 w Żukowie położonej, Wasyla Kordupla własnej, na 735 zł. w. a. oszacowanej.

Wadyum wynosi 74 zł.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

Cieszanów 15 maja 1880.

(4402) **Edykt.**

L. 2490. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zdziary dnia 1 lipca, dla gminy Mostki 15 lipca a dla gminy Golce z miejscowością Maydan dnia 2 sierpnia 1880 rozpocznie.

Każdemu wolno się zgłosić i przytoczyć, co dla obrony swych praw za stósowne uzna.

Ulanów 15 czerwca 1880.

(4389) **Ogłoszenie.**

L 214. Dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Kozówka rozpoczną się dnia 5 lipca 1880.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. komisya hipoteczna.

Mikulińce dnia 19 czerwca 1880.

(4366) **Edykt.**

L. 6634. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy kat. Dźwinogrod dnia 2 lipca 1880 rozpocznie i wzywa każdego, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, by się zgłosił i wszystko naprowadził, co do wyjaśnienia swych praw za stosowne uzna.

Buczacz dnia 19 czerwca 1880.

Doniesienia prywatne.

MORSZYN

zdrojowisko solankowo borowinowe.

Morszyn, stacya kolei arcyksięcia Albrechta, dworzec, poczta tuż w samem zdrojowisku, oddalony jest półtory mili od miasta Stryja i w równejże przestrzeni od Bolechowa.

Miejscowość ta położona jest 1200 stóp. n. p. morza u podnóża Karpat między krańcem niziny a wysokiemi górami Bieszczadu i dlatego posiada wszystkie własności łagodnego podgórskiego klimatu. Sam Morszyn jak i jego najbliższe otoczenie obfitują w wysokopienne lasy szpilkowe, ożywcze balsamiczne powietrze, obszerny ogród, rozległy park leśny i piękne spacery w pobliżu.

Kumys, żętyca, mleko, również skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych.

Kąpiele ciepłe solankowe i borowinowo-mrówczane, rzeczne, żelaziste, stawowe i tusze wszelkiego rodzaju.

Stały lekarz w miejscu **W. Fryderyk Dzikowski** emerytowany lekarz powiatowy.

Troskliwość o wygody największa, kuchnia i pieczywo doborowe we własnym zarządzie. Muzyka „Weteranów“ grywająca 2 razy dziennie.

Ceny:

umieszczenie w zakładzie:

za pokój, usługę, śniadanie, obiad, kolacyę i codzienną ciepłą kąpiel solankową tygodniowo 20 zł.
zaś bez kąpieli . . . . 17 zł.

umieszczenie we dworze:

za pokoj, usługę, śniadanie, obiad, kolacyę i codzienną ciepłą kąpiel solankową tygodniowo 16 zł.
zaś bez kąpieli . . . . 14 zł.

Otwarcie zakładu 15 maja r. b.

O wczesne zamówienia na mieszkania uprasza się.

Bliższych objaśnień udziela zarząd zdrojowiska (3214 14—?)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w temże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (2289 24—?)

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY.

KUPON PŁATNY DNIA 1 LIPCA 1880

od akcyj galicyjskiego Banku kredytowego ściągnięty zostanie

po 12 zł. wal. austr.

jako reszta przypadającego czystego zysku z r. 1879.

we Lwowie: przy kasie głównej Banku,
w Wiedniu: w Banku angielsko-austryackim.

Lwów dnia 20 czerwca 1880. (4404)

(Przedruk nie będzie opłacony) **DYREKCYA.**

Phoenix w Londynie.

PHOENIX ASSURANCE COMPANY OF LONDON, ILLIMITED.

Towarzystwo ubezpieczeń ogniowych „PHOENIX" w Londynie

z nieograniczono poręką posiadaczy akcyj udziałowych.

Założone w roku 1782.

Koncesyonowane dla c. k. państw austryackich rozporządzeniem ministerstwa z dnia 20 lutego 1874, podlega zatem sądownictwu austryackiemu równie jak wszystkie krajowe zakłady ubezpieczeń. **W Niemczech reprezentowane od roku 1786.**

Stan czynny **Wykaz majątku.** Stan bierny.

	Funtów szterlingów				Funtów szterlingów		
W zapisach dłużnych rządu brytańskiego	288.375	—	—	Należności niewypłacone . .	104 154	—	—
W budynkach i hipotekach .	235.567	6	3	Dywidendy	31.344	—	—
W gotówce, wekslach i depozytach u banków i bankierów	62.106	12	6	Fundusz rezerwowy . . .	400 000	—	—
W obligach indyjskich i kolonialnych	95.183	15	8	Saldo	522.888	17	11
W angielskich obligacyach kolejowych	132.405	—	—				
W obligacyach Imperial Gas Company	19 000	—	—				
W obligacyach rent dożywotnich	3.135	15	—				
W należnościach u ajentów krajowych	8.488	4	6				
W należnościach u ajentów zagranicznych	35.584	2	—				
W dywidendach zapadłych .	3.084	5	6				
W aktywach ubezpieczeń wiejskich	40.000	—	—				
W budynkach maszynowych	1 089	2	—				
W dokumentach prawnych .	134 367	14	6				
Funtów szterlingów	1,058 386	17	11	Funtów szterlingów	1,058.386	17	11

Podług brzmienia aktu notaryalnego z daty, Londyn 8 kwietnia 1880 uwierzytelnionego przez ces. i król. austr. węgierski Konsulat Jeneralny w Londynie dnia 8 kwietnia 1880.

w zastępstwie Phoenix Assurance Company of London

Osiadłość główna dla Austryi w Tryeście.

Biuro Jeneralnej agencyi dla Galicyi i Bukowiny

Dr. JAN FRIED we Lwowie

(4383) ulica Jagiellońska liczba 13.

L. 5173. Ces. król. uprzyw. (4386)

gal. kolej żelazna Karola Ludwika.

Doniesienie.

Z dniem 20 czerwca b. r. zostanie otwartą dla towarów w ładunkach wagonowych stacya przestankowa kolei Kolońsko-Mindeńskiej „Düsseldorf-Kaeshof“.

Z pomienionym terminem można nadawać towary w ładunkach wagonowych, z wyjątkiem przesyłek pospiesznych i towarów na sztuki się sprzedawających, podług stopy taryfowej dla stacyj Düsseldorf kolei Kolońsko-Mindeńskiej ze wszystkich stacyi w związku ze stacyą Düsseldorf zostających także do stacyi przestankowej Düsseldorf-Kaeshof.

Wiedeń, dnia 11 czerwca 1880.

Generalna Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.